10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 67 A — Warszawa, czwartek 3 marca 1938 r. — Rok XIII

„NA ŻYDA TAK RACHOWAĆ MOŻNA JAK NA ZŁY ZEGAREK".

Zbiór przysłów polskich.

Z za kulis kongresu krakowskiego

Inż. Solarz i dr. Putek

rozpoczną wspólną akcję polityczną

Lakoniczne komunikaty prasowe o krakowskim kongresie Stronnictwa Ludowego, nie mogły z różnych przyczyn dać pełnego naświetlenia sytuacji nastrojów i rezultatów, jakie przyniosły dwudniowe obrady kongresu.

Jeden z dobrze zazwyczaj poinformowanych działaczy politycznych, który z bliska przyglądał się obradom kongresu zapytany przez nas o ocenę wyników kongresu, odpowiedział następująco:

— Kongres był wyrazem zwycięstwa w Stronnictwie Ludowym grupy działaczy, związanych ściśle z przywódcami, pozostającymi na emigracji. Przejawiło się to zarówno w brzmieniu rezolucji, jak i w wyniku wyborów do Rady Naczelnej. Nowa Rada Naczelna Stronnictwa posiada zdecydowaną większość tych działaczy, którzy blisko stoją przedstawicieli emigracji politycznej. Gdy mówimy już o sprawach personalnych, trzeba podkreślić, że klęskę poniósł adw. Graliński, który nie został wbrew przewidywaniom wybrany wiceprezesem Stronnictwa.

— Jak ocenia pan ewolucję programową Stronnictwa w świetle uchwał krakowskich?

— Cechą dominującą tych rezolucji jest negatywny stosunek do reżimu i dążenie do zachowania samodzielności politycznej Stronnictwa. **Nie znaczy to zupełnie, aby należało wykluczyć możliwość taktycznego współdziałania Stronnictwa Ludowego z innymi ugrupowaniami dla doraźnych celów politycznych.** Przeciwnie, atmosfera panująca na kongresie, w „dołach" partyjnych a udzielająca się również i „górze", każe sądzić, że Stronnictwo gotowe byłoby współdziałać z każdym, kto wyciągnąłby doń rękę w imię wspólnych interesów polskich i włościańskich.

— Dużą sensację w prasie zrobiło niewpuszczenie na kongres d-ra Putka. Co pan może o tym powiedzieć?

— Relacje prasowe były ścisłe. Mogę dodać jedynie, że — obok upadku politycznego d-ra Putka kongres krakowski przyniósł znaczne zmniejszenie roli działaczów „Wici", a wśród nich również słynnego inżyniera Solarza, kierownika Uniwersytetu Powszechnego w Gaci. Nie będę zdaje się w błędzie, gdy powiem, że zanosi się na współdziałanie inż. Solarza z d-rem Putkiem. Nie jest to groźne jednak dla Stronnictwa. Doły „wiciowe" pozostały wierne swojemu dotychczasowemu stanowisku.

Zatwierdzony wyrok
na członków „Wanderbundu"

KATOWICE, 2.3. W Sądzie Apelacyjnym w Katowicach zapadł wczoraj wyrok w sprawie odwoławczej przeciwko 34 oskarżonym o utworzenie i należenie do tajnej organizacji pod nazwą „Wanderbund".

W pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Katowicach skazał 28 oskarżonych na karę więzienia od 8 miesięcy do dwóch i pół lat, a 6 oskarżonych na dom poprawy.

Sąd Apelacyjny zatwierdził dziś wyrok Sądu Okręgowego.

Za komunizm w szkole
skazano uczennice żydówki

Na wokandzie Sądu Orkęgowego znalazła się sprawa dwóch żydowskich uczenic Rojzy Gildblat i Chany Feferberg, które działały w przybudówce komunistycznego Związku młodzieży polskiej, tak zw. Związku Niezamożnej Młodzieży Szkolnej.

Praca wywrotowa polegała na kolportażu ulotek komunistycznych wśród uczenic, oraz na urządzaniu rozmaitych demonstracji i obchodów.

Sąd skazał Rojzę Goldblat na dwa lata więzienia, Chanę Feferberg na rok, zawieszając obu skazanym karę na okres lat pięciu.

Rozpoczął się w Moskwie
Proces 21 trockistów

MOSKWA, 2.3. Przed trybunałem wojskowym sądu najwyższego ZSRR pod przewodnictwem Ulricha rozpoczął się proces 21 oskarżonych z t. zw. „Bloku prawicowo-trockistowskiego" z Bucharinem i Rykowem na czele.

Oskarża prokurator ZSRR Wyszyński. Profesora Pletniowa broni adwokat Kommodow, oskarżonego Lewina — adwokat Braude. Pozostali oskarżeni zrzekli się obrońców, będą się bronili sami.

Na dzisiejszym posiedzeniu odczytano akt oskarżenia.

Na rozprawę zostali dopuszczeni przedstawiciele instytucyj i organizacyj sowieckich, prasa krajowa i zagraniczna oraz reprezentanci korpusu dyplomatycznego.

Policjanci skazani
za pobicie narodowca

WYSOKIE MAZOWIECKIE, 2. 3. Głośna w okolicy sprawa o odszkodowanie za pobicie narodowca Piotra Kotowskiego przez policjantów Gromka i Sowińskiego, zakończyła się dwoma prawomocnymi wyrokami sądowymi.

Na drodze karnej obaj policjanci skazani zostali na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, na drodze cywilnej — na 260 zł. odszkodowania.

Pomimo tych wyroków obaj policjanci pozostają w służbie na posterunku w Szepietowie.

Wyrok w procesie petardowym
Nie ustalono, kto rzucił bombę

W Sądzie Okręgowym ogłoszono wyrok w procesie o zamach petardowy na pochód żydowsko - socjalistyczny przed Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

Uznając winę oskarżonych za dowiedzioną, Sąd skazał 17-letniego Ryszarda Stefana Kwiatkowskiego na umieszczenie w zakładzie poprawczym do czasu uzyskania pełnoletności, 21-letniego Czesława Nowaka na 3 lata więzienia i Zdzisława Weintza na 2 lata więzienia.

W motywach wyroku Sąd stanął na stanowisku, że aczkolwiek na podstawie zeznań świadków nie można było ustalić kto z oskarżonych rzucił bombę, tym nie mniej wina ich polega na utworzeniu związku, który miał na celu sprowadzenie niebezpieczeństwa publicznego.

W związku z treścią wyroku, Sąd oddalił wnioski obrony o wypuszczenie oskarżonych na wolność za kaucją.

Rozbito lokal „Makabi"
w odwecie za pobicie Polaka

W Sądzie Grodzkim w Wołominie **znalazł się sensacyjny proces o najście na lokal żydowskiego klubu sportowego Makabi, zniszczenie tego lokalu oraz pobicie kilkunastu członków. Podłożem sprawy był fakt następujący:**

Żydzi od dłuższego czasu byli **wrogo usposobieni do mieszkańca Wołomina Stanisława Zdanowicza, który przeprowadzał akcję bojkotową i uchodził za wytrwałego pikieciarza.**

Bojówka żydowska postanowiła zemścić się na Zdanowiczu i pewnego wieczora, gdy Zdanowicz szedł spokojnie drogą, napadła go grupa wyrostków żydowskich i dotkliwie, do krwi poturbowała. Kiedy Zdanowicz zaczął wzywać ratunku, napastnicy zbiegli do lokalu klubu Makabi.

Krzyk pobitego zwabił kilkudziesięciu mieszkańców Wołomina. Puścili się oni w pogoń za bojówkarzami, a kiedy żydzi schronili się w lokalu Makabi, przypuścili szturm do mieszkania. Po wyłamaniu okien i **drzwi, grupa około 50 osób wdarła się do wnętrza i dotkliwie poturbowała członków Makabi po czym zdemolowała cały lokal.**

Na podstawie zeznań żydów policja aresztowała siedmiu mieszkańców Wołomina, w tym Stanisława Zdanowicza, którzy w środę odpowiadali przed Sądem Grodzkim oskarżeni o udział w bójce i zniszczenie cudzego mienia.

Z powodu późnej pory sprawę przerwano do soboty.

Pomocnicza służba wojskowa
Rozporządzenie Rady Ministrów

Ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o obowiązkach i prawach osób odbywających przysposobienie do wojskowej służby pomocniczej.

Rozporządzenie dotyczy przeszkolenia wojskowego, wprowadzonego, jako służba przygotowawcza rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 24 września 1934 r.

Rozporządzenie oprócz szeregu postanowień technicznych, stwierdza, że powołaniu podlegają jedynie obywatele polscy o odpowiednim poziomie moralności i lojalności wobec Państwa.

Powołani nie mogą występować na terenie stowarzyszeń, do których należą w charakterze członków jednostek przysposobienia, a ponadto obowiązani są do posłuszeństwa wobec rozkazów przełożonych i stosowania się do przepisów władz wojskowych.

Otrzymują oni umundurowanie, którego wygląd będzie osobno określony.

Groźba
ogólnego strajku
włókienniczego

Związek włókienniczych majstrów łódzkich, wysłał do Ministerstwa Opieki Społecznej delegację, która ma ostatecznie załatwić sprawę umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

W wypadku, gdyby mimo arbitrażu rządowego, przemysłowcy nie zgodzili się na wysuwane propozycje, Związek Majstrów zdecydowany jest poprzeć swą akcję, strajkiem całego przemysłu włókienniczego.

Flisacy wystąpili
z czerwonego związku
transportowców

WYSZKÓW, 2. 3. Wzdłuż Bugu, we wsiach Turzyn, Brańszczyk, Przyjmy, Trzcianka, Ojcowizna i wiele innych flisacy wystąpili z czerwonego związku transportowców i przeszli do narodowego związku „Praca Polska".

Jest to poważny wyłom w czerwonym froncie na terenie okręgu wyszkowskiego, jednocześnie jest to jeden z przejawów żywiołowego rozwoju ruchu narodowego w tym okręgu w ciągu ostatnich tygodni.

W tych dniach odbyło się zebranie gromady wsi Sitko na którym postanowiono przystąpić do budowy domu narodowego im. Bolesława Chrobrego.

Kongres Stronnictwa Ludowego

W tych dniach w Krakowie odbył się Kongres Stronnictwa Ludowego, jednego z największych ugrupowań politycznych w Polsce dzisiejszej. Jak wiadomo bowiem, Stronnictwo Ludowe grupuje wielkie masy chłopskie, zwłaszcza w dzielnicach południowej i zachodniej Polski. W tych warunkach Kongres Stronnictwa Ludowego staje się wydarzeniem politycznym.

Stronnictwo Ludowe ma niewątpliwie duże zasługi wobec Polski. Pracowało nad uświadamianiem narodowym chłopa polskiego, nad wciąganiem go w orbitę życia politycznego i społecznego. Duże zasługi w tym zakresie ma ono niewątpliwie, specjalnie jeśli chodzi o Małopolskę. Na tle tej pożytecznej pracy występowały niewątpliwie akcenty klasowe lub antyklerykalne, nie mogą one jednak przekreślić w pamięci ludzkiej dorobku pracy kierunku ludowego w Polsce.

Dziś Stronnictwo Ludowe jest na rozdrożu, jak zresztą i szereg innych ugrupowań politycznych w Polsce. Składa się na to szereg przyczyn, zarówno natury personalnej, jak i ogólnej.

Najistotniejsza przyczyna — to jednak niejednorodny materiał ludzki, z jakiego się składa dziś Stronnictwo Ludowe. Szerokie warstwy chłopskie, wchodzące w skład Stronnictwa Ludowego, to zdrowa masa chłopska, czująca po polsku, uświadamiająca sobie coraz lepiej konieczność walki o Polskę i pracy dla niej. Wśród czynników kierowniczych Str. Ludowego jest również niewątpliwie szereg jednostek, narodowo myślących i na tym tle uczuciowo ściśle spojonych z szarą masą członków Stronnictwa Ludowego. Obok tego jednak jest szereg jednostek o psychice liberalnej, odrzucających ze wstrętem ideologię narodową, jak diabeł święconej wody obawiających się antysemityzmu. Tytułem przykładu możemy tu wymienić adw. Nagórskiego, znanego w całej Polsce ze swych filosemickich wystąpień na terenie Izby Adwokackiej.

Stronictwo Ludowe jest na rozdrożu: Albo pójdzie po drodze, na którą pchają je instynkty i uczucia szerokich mas jego członków i stanie się bardzo ważkim czynnikiem koncentracji wszystkich żywiołów w Polsce, albo też pójdzie za podszeptem liberalnie myślących adwokatów, słabo związanych z istotnym celem Stronnictwa Ludowego i narazi się w ten sposób na poważne wstrząsy wewnętrzne.

W interesie nie tylko samego Stronnictwa Ludowego, ale i w interesie Polski jest, by Stronnictwo Ludowe, skonsolidowane ideowo, pozbywszy się nieproszonych doradców, poszło wyraźnie po drodze narodowej, stanowiąc w ten sposób tamę nie do przebycia dla różnych usiłowań „fołksfrontu". Obowiązkiem wszystkich czynników politycznych w Polsce jest dopomóc Stronnictwu Ludowemu do wkroczenia na tę drogę.

J. K.

Pogodnie
Spadek temperatury

Po pogodnej nocy w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym, ku wieczorowi malejącym z przelotnymi opadami, zwłaszcza na północy kraju.

Silne i porywiste, stopniowo słabnące wiatry północno - zachodnie, górne 70 km./godz. Lekki spadek temperatury. Widzialność dobra. Podstawa chmur niskich około 300 m.

Po skandalu
Odwołano
korespondenta

(NAI) W środę b. m. opuścił Polskę, udając się autem do Niemiec, skompromitowany warszawski korespondent „Voelkischer Beobachter" niejaki Erik Lenz.

Bezpośrednim powodem odwołania niemieckiego korespondenta była zamieszczona przez niego w „Voelkischer Beobachter" obraźliwa pod adresem Polski korespondencja p. t. „Niesłychana demagogia w warszawskim sejmie".

„ABC" dla Śląska

Oddział „ABC" w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Wielki kapitał niszczy drobnych rolników

Od lat długich ciągnie się, wiecznie nie załatwiona w zasadzie, sprawa odszkodowania za szkody górnicze i hutnicze na Śląsku.

Sprawa ta nie jest bynajmniej błaha, gdyż idzie tu o sumy, sięgające kilku milionów złotych. Idzie o spory, w których przeciwnikami z jednej strony są silnie materialnie i sprężyście zorganizowany przemysł ciężki, a z drugiej natomiast słaby finansowo i nie zorganizowany drobny rolnik względnie chałupnik.

RABUNKOWA GOSPODARKA

Przemysł ciężki, znajdujący się w ręku lub pod wpływem wielkiego kapitału, prowadzi bezwzględną politykę produkcji rabunkowej. Rzeczą notorycznie znaną są na Śląsku wypadki zapadania się powierzchni pól i gruntów, zarysowania i pękania domów, osuszania się gruntów i zanik wody w studniach. Wreszcie zatruwanie się roślin, ziemi i organizmów zwierząt hodowlanych.

Są to skutki szkodliwych wyziewów hut, specjalnie cynku, oraz podkopy przy wybiórce węgla.

TRUDNE POŁOŻENIE ROLNIKÓW

Taktyka przemysłowców w stosunku do drobnego rolnika, któremu powstały szkody wskutek odbudowy górniczej względnie od wyziewów kominów i upominającego się o odszkodowanie z tego powodu jest gruntownie obmyślana.

Idzie ona w tym kierunku, by osłabić finansowo skarżącego i to przez przewlekanie sporów. Na Śląsku zdarzają się niejednokrotnie wypadki, że jakiś spór o odszkodowanie ciągnął się kilkanaście lat, nim wreszcie wyczerpany do ostatka finansowo rolnik otrzymał swoje pretensje.

Jest i druga wielka przeszkoda dla poszkodowanego rolnika. Obecne przepisy mówią o tym, iż koszta przy szacowaniu szkód, oraz koszta procesów musi ponosić skarżący, a więc rolnik. Nie jest on siłą rzeczy w stanie wytrzymać kilkuletniego procesu, i znużony tym, ustępuje z „pola walki".

SPECJALNE KOMPLETY SĘDZIOWSKIE

Pomijając już przytoczone przez nas fakty, które stoją na przeszkodzie sprawnemu załatwieniu pretensyj poszkodowanych rolników, należy również wspomnieć o jednej rzeczy, której realizację należałoby powitać z prawdziwym zadowoleniem.

We wszystkich sądach grodzkich i okręgowych, znajdujących się w obwodzie przemysłowym Woj. Śląskiego znajduje się niezliczona ilość skarg o przyznanie odszkodowań górniczych. Skargi te będą rozpatrywane w bardzo powolnym tempie, gdyż personel sędziowski jest zbyt mały. Ale nie tylko to.

W rozpatrywaniu spraw o odszkodowanie górnicze wymagana jest pewna stabilizacja. Życzeniem byłoby przez to, by w poszczególnych sądach grodzkich i okręgowych, względnie starostwach, rozpatrujących sprawy odszkodowań górniczych ustanowiono specjalne komplety sędziowskie, których wyłącznym zadaniem byłoby rozpatrywanie takich skarg.

Niewątpliwie przy takim postawieniu sprawy, nie znalazłoby się na Śląsku żadnej skargi o odszkodowanie, którą musianoby rozpatrywać przez kilka, względnie kilkanaście lat...

K.

Zalety i błędy organizacji
Rachunek sumienia
zawodnicy i samochody po raidzie

Po raidzie zimowym Touring Clubu należy jeszcze omówić organizację, formę zawodników i maszyn, czyli zrobić rachunek sumienia i wysnuć pewne wnioski na przyszłość.

DOBRA ORGANIZACJA

Organizacja imprezy, której trasa wynosi przeszło 100 km. i która jest przebywana na „polskich drogach" w zimę w porze, w której zawodnicy na trasie spotkali się z lodem, zaspami śnieżnymi, odwilżą, błotem, a nawet kurzem — jest rzeczą bardzo trudną. I trzeba przyznać, że Polski Touring Club wywiązał się ze swego zadania całkowicie zadawalniająco. Należy podkreślić jeszcze udział władz administracyjnych i samorządowych. Cała trasa była obstawiona. Na odcinkach o dużym śniegu pracowały specjalne drużyny, oczyszczające szosę. Wszędzie na trasie pokazywano drogę i udzielano informacji.

BŁĘDY REGULAMINU

Jedna jednakże rzecz budzi pewne zastrzeżenia, to regulamin raidu. Zagadnienie ułożenia takiego regulaminu, któryby wprowadzał przy łącznej kwalifikacji wszystkich wozów od największych do najmniejszych takie warunki, żeby zwycięstwo mogło przypaść każdemu wozowi, jest rzeczą bardzo trudną i wymaga dużego doświadczenia i głębokich studiów. Regulamin obecego raidu, niestety, miał pewne w tym względzie niedociągnięcia. Mamy nadzieję, że po obecnych doświadczeniach, wady te zostaną usunięte w roku przyszłym.

Przede wszystkim regulamin uprzywilejowywał klasę drugą, a w niej maszyny najsilniejsze. Klasa trzecia, tak popularne w Polsce Buicki i Chevrolette'y, które obecnie wskutek montowania w kraju i pewnych ulg celnych, kalkulują się zupełnie korzystnie dla chcącego nabyć auto, zostały przez regulamin i przez wybranie miejsca na „próbę zrywów i hamowania" zupełnie z góry pozbawione szans na zwycięstwo. Wozy duże przebyły całą trasę bez punktów karnych. Na próbie zrywu i hamowania, która odbywała się na wąskim terenie z miękkim śniegiem, musiały ulec autom lżejszym i krótszym, tym bardziej, że te ostatnie miały jeszcze jedną sekundę handicapu. Również i wozy najmniejsze nie mogły osiągnąć zbyt wielkiej szybkości i ślizgały się po śniegu, tak, że dane im 4 sekundy handicapu były zupełnie newystarczające.

POKRZYWDZENIE S. K. W.

Rezultatem tego błędu było to, że wozy duże, które są bodaj najlepsze na polskie drogi, zgłosiły się na raid w minimalnej ilości. Tak samo i klasa najmniejsza.

Również start w jednej kategorii małych DKW razem z maszynami dużo większymi 6-cylindrowymi był krzywdą dla małych maszyn. A szkoda, gdyż te popularne w Polsce samochody zgłosiły się niewątpliwie w dużo większej ilości co podniosłoby propagandowe znaczenie raidu.

Z niedociągnięć mniejszych należy wymienić złe rozwiązanie kwestii miejsc dla prasy. W tego rodzaju imprezie organizatorzy powinni na wszystkich samochodach większych niż dwumiejscowe zastrzec do swojej dyspozycji jedno miejsce, lub przynajmniej za ofiarowania takiego miejsca przyznawać premię w postaci paru punktów dodatnich. Przyczyniłoby się to niewątpliwie do większego zainteresowania się prasy raidem, a co zatem idzie większym sukcesem propagandowym, a tak pojechało zaledwie 3 dziennikarzy.

O ile chodzi o zawodników to można ich podzielić na 3 kategorie: naszych zawodników czołowych, którzy rozgrywali raid między sobą, klasę średnią — startującą już kilkakrotnie na różnych raidach i nigdy nie odgrywającą w nich żadnej roli, i zawodników młodych, dla których tego rodzaju impreza była zadaniem ponad ich możliwości i siły. A dobre chęci nie zawsze wystarczają.

SUKCES PRODUKCJI KRAJOWEJ

A maszyny? Raid jest bezsprzecznie dużym bardzo sukcesem Fiata, który zwyciężył zarówno w punktacji ogólnej, jak i w pierwszej i w drugiej kategorii. Szczególnie znakomicie wypadły małe „Simki" (Fiat 500), bohatersko przebywające całą trasę bez żadnych uszkodzeń. Również i Fiat 1500 wykazał wyższość produkcji krajowej nad zagranicznymi wozami tej samej mocy.

BRAWO D. K. W.

Nad podziw dobrze wypadły DKW potwierdzając, że z małych wozów są najszybszymi, najzwrotniejszymi i najlepiej trzymają się drogi. Zdobycie nagrody m. Zakopanego za największą szybkość przy najmniejszym litrażu w drugiej kategorii, przez DKW — należy uważać za bardzo ładny sukces

4 NAGRODY CHEVROLET'A

Chevrolet'y i Buick'i przeszły, jak już zaznaczyliśmy, cały raid bardzo dobrze, ze względów regulaminowych musiały być bite przez wozy mniejsze. To też sukces inż. Rychtera, który na Chevrolecie zdołał zająć czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji i zdmuchnąć konkurentom cztery cenne nagrody, daje doskonałe świadectwo użytkowości tych wozów w najbardziej ciężkich warunkach w Polsce.

J. Korycki.

W GRÓJCU

zaprenumerować „A B C" można u p. Józefa Zaszewskiego ul. Skargi 21.



POZNAŃ

TEATRY

TEATR WIELKI: „Tysiąc i jedna noc". Piątek „Carmen", przedstawienie związkowe.

KINA

ADRIA: „Dorożkarz nr. 13".
APOLLO: „Jej pierwszy bal"
CORSO: „W. Z. 6 nie wylądował".
GLORIA: „Dziewczęta z Nowolipek".
GWIAZDA: „Pasażerka na gapę"
METROPOLIS: „Błękitna załoga"
OŚWIATOWE TCL: „Noc przed bitwą".
RENAISSANCE: „Dacmoziad"
SFINKS: „Dwa dni miłości".
SŁOŃCE: „[illegible]ewczyna szuka miłości".
ŚWIT: „Błękitna parada".
TĘCZA-Łazarz: „Niedorajda".
TĘCZA-Wilda: „Płomienne serca"
WILSONA: „Szesnastolatka".

NAPAD NA NAUCZYCIELA

W Swarzędzu dokonano napadu na nauczyciela miejscowej szkoły dokształcającej p. Adama Giapę, który wracał mało oświetloną ulicą do domu. W pewnym momencie rzucono mu nagle piaskiem w twarz i oczy, poczym powalono na ziemię i pobito. Na krzyki napadniętego nauczyciela nieznani sprawcy zbiegli, pozostawiając na miejscu napadu gumową pałkę, którą oddano w miejscowym posterunku, w celu przeprowadzenia energicznego dochodzenia i wykrycia sprawców napadu.

ZMIANNA PRZYSTANKÓW TRAMWAJOWYCH

Dnia 1 bm. zniesione zostały przystanki tramwajowe na Kaponierze (linia 3, 5 i 10) oraz przy ul. Jasnej narożnik Al. Marszałka Piłsudskiego (linia 4 i 6). Nowe przystanki tramwajowe dla powyższych linij w kierunku Mostu Dworcowego i ul. Grunwaldzkiej znajdować się będą przy ul. Marszałka Focha (w pobliżu kina Oświatowego T. C. L.) dla linii 3, 4, 5, 6 i 7 oraz przy Al. Marsz. Piłsudskiego zaraz za wylotem ul. Jasnej dla linii 10 w kierunku na Jeżyce.

ZNACHOR — TRUCICIEL

W okolicy Ostrzeszowa wałęsał się w ub. tygodniu znachor Hieronim Iwanow z Czastar w pow. wieluńskim. Odwiedzał on gospodarzy, lecząc chorych różnymi „zielami" i „nektarami", których użycie okazało się tragiczne. Kaczmarek z Siedlikowa po zażyciu wręczonych mu przez znachora lekarstw, dostał rodzaju szału.

Ponieważ jednej z ostatnich nocy zmarł w Siedlikowie śp. Franciszek Spalony, przeto powstało uzasadnione przypuszczenie, że został on zatruty lekarstwami znachora. Prokurator zarządził sekcję zwłok Spalonego. Iwanowa aresztowano a liczne jego „cudowne" lekarstwa obłożono aresztem.

Pogrzeb ś. p. Władysława Grabskiego odbędzie się w piątek

Po zgonie ś. p. Władysława Grabskiego ks. kard. Kakowski, jako kanclerz Kapituły orderu Orła Białego wydał polecenie, aby pogrzeb zmarłego jako członka tej Kapituły odbył się 4 bm. z katedry Św. Jana. Mszę św. celebrować będzie ks. kard. Kakowski w piątek o g. 10 rano.

Depesze kondolencyjne na ręce wdowy po ś. p. Grabskim wysłał p. Prezydent R. P., premier gen. Sławoj - Składkowski, minister skarbu Kwiatkowski oraz marszałkowie Sejmu i Senatu, liczni działacze polityczni i społeczni oraz szereg organizacji.

MARZEC

3

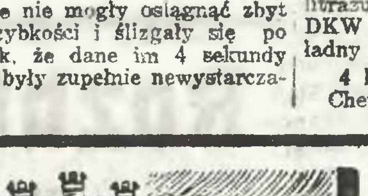
CZWARTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—19	17—17
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
6—17	19—14
Dł. dnia	Przybyło
10—58	3—14

Dziś św. Kunegundy
Jutro św. Kazimierza

W ŁOWICZU

zaprenumerować „ABC" można u. p. T. Elerowskiego kiosk przy Kolegiacie, Rynek, ul. Kościuszki 23.



LUBLIN

TEATR WOŁYŃSKI

„Walący się dom" Marii Morozowicz - Szczepkowskiej. Reżyseria Al. Rodziewicza.

30 LUDZIOM WYMÓWIONO PRACĘ

(JK) Wszyscy pracownicy umysłowi huty szklanej „Dąbrowa" (pow. lubowski) w liczbie 30 osób otrzymali ostatnio wymówienie z zarządu głównego w Warszawie, przy czym nie zostały podane powody wymówienia. Robotnicy nie otrzymali należnych poborów od 6 miesięcy.

NA TROPIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY

(JK) W Siedlcach ukazała się w obrocie duża ilość fałszywych jednostek, do złudzenia imitujących prawdziwe monety. Władze sądowe po dłuższym dochodzeniu wpadły na trop fałszerzy. Aresztowano w związku z tym żydówkę Chanę Białylew z Siedlec i Jana Sobczaka, u których znaleziono większą ilość falsyfikatów.

GROŹNY POŻAR

(JK) We wsi Potok (pow. biłgorajski) spłonęło 17 stodół, 15 stajen i 30 szop oraz chlewów. Straty sięgają około 30.000 zł.

NOŻEM W SKROŃ

(JK) We wsi Leonów (pow. chełmski) podczas bójki na tle porachunków osobistych Najda Czesław został uderzony w skroń nożem przez 18-letniego Bolesława Majdańskiego. Nieszczęśliwy zmarł w drodze do szpitala.



POMORZE

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

„Tysiąc nocy i jedna".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Romantyczny milioner"
KRISTAL: „Wzgardzona".
KAPITOL: „Gwiaździsta Eskadra"
MARYSIEŃKA: „Kalif Bagdadu"

EKSPEDIENT USIŁOWAŁ ZASTRZELIĆ NACZELNIKA

(a) W urzędzie pocztowym rozegrał się krwawy dramat w miejscowości Dobre pod Kruszwicą. Ekspedient pocztowy Adam Zamecki wpadł do mieszkania naczelnika urzędu Jakuckiego z rewolwerem w ręku i dał kilka strzałów do swego przełożonego. Kule na szczęście chybiły. Naczelnik Jakucki wyrwał Zameckiemu rewolwer, a ten chwycił stojące na oknie żelazko do prasowania i uderzył nim kilkakrotnie naczelnika w głowę, zadając mu niebezpieczne rany. Szaleńca obezwładniono.

PORT W PUCKU OTRZYMA MOLO BETONOWE

(a) Molo południowe i wschodnie portu w Pucku w ciągu b. r. otrzymają nadbrzeża betonowe. Prace nad urządzeniem mola południowego są już w toku.

ZAMKNIĘCIE GRANICY

(a) Ruch graniczny przez Wisłę pomiędzy Nowem a prawym brzegiem Wisły został zamknięty, wobec stwierdzenia w pogranicznym powiecie Prus Wschodnich pryszczycy u bydła.

TRUP STARUSZKI W STUDNI

(a) W studni w posesji Franciszka Chyrka w Czersku na wybudowaniu pod Żołtowem znaleziono trupa 80 letniej kobiety.



WILNO

KRADZIEŻ W SĄDZIE

Do sądu grodzkiego w Landwarowie włamali się niewykryci sprawcy, którzy splądrowali kancelarię sądową zabierając z sobą oderwaną od podłogi szkatułkę, w której było trochę pieniędzy, różne dokumenty i przechowywany jako depozyt rewolwer. Zaraz po tym włamali się do kancelarii szkoły powszechnej, gdzie jednak nic nie zabrali, ponieważ zostali spłoszeni. Zaraz po wypadku na miejsce kradzieży przyjechała policja z psem policyjnym „Mignon". Rzeczy skradzione w sądzie odnaleziono w pobliżu w jednym z podejrzanych lokali. (s)

WIEC SJONISTYCZNY

Władze rozwiązały trybem administracyjnym wiec sjonistyczny z okazji otwarcia portu pasażerskiego w Palestynie.

Wiec został rozwiązany, gdyż organizatorowie nie mieli pozwolenia Starosty na jego zwołanie.

ŻYDOM ODEBRANO KONCESJE TYTONIOWE

Z dniem 1 marca rb. odebrano od żydów sklepikarzy 450 posiadanych koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Obecnie w Wilnie tylko 50 handlarzy żydowskich posiada koncesje na tytoń. (s)

WYPADKI NA PRZEJAZDACH

Na przejeździe kolejowym na linii Wilno — Nowa Wilejka pociąg rozbił sanie należące do Jakuba Szabata. Koń i woźnica uszli cało. Tegoż dnia torpeda koło Wołczun na linii Wilno — Jaszuny najechała na furmankę naładowaną drzewem. Furmanka został rozbita, a woźnica z koniem uciekł w obawie przed odpowiedzialnością. W obydwu wypadkach wina była po stronie woźniców. (s)

Kronika Tarnopola

POLSKIE KINO W HARNOPOLU

(e. l.) W najbliższych dniach zostanie otwarte kino polskie przy ul. Ostrogskiego.

Całe polskie społeczeństwo z radością powitało tę wiadomość, dwa bowiem kina czynne dotychczas w Tarnopolu są w rękach żydowskich. Nowe kino chrześcijańskie cieszyć się będzie napewno jak największym poparciem.

POLSKA PLACÓWKA GOSPODARCZA

Staraniem Dyrekcji Grona Nauczycielskiego, oraz koła Rodzicielskiego Gimnazjum Kupieckiego T. S. L. zorganizowano przedsiębiorstwo handlowe „Nasz sklep". W zakres działania spółdzielni wejdzie sprzedaż artykułów spożywczych, gospodarczych, papierniczo - piśmiennych oraz dalsze praktyczne kształcenie absolwentów i uczniów tego gimnazjum. T. S. L. W skład komitetu organizacyjnego wchodzą: p. p. prof. A. Lejczak przew., członkowie Nawarecki, Marszałek, Siemański, Hapanowicz, Młynarski i Mokrzycki.

POŻAR ZABYTKOWEJ CERKWI

(e. l. W Chrabużnej pow. Zborów spłonęła, wskutek zapalenia się papierowych kwiatów od świecy, zabytkowa cerkiew z XVII wieku.

Pożar strawił obrazy cerkiewne, sprzęty liturgiczne i inne rzeczy ogólnej wartości 11.800 zł.

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE

(e. l.) Podczas zabawy urządzonej w Gajach pow. Tarnopol, powstała, na tle sporu o dziewczynę i pierwszeństwo w tańcu, bójka między parobkami D. Żarychtą a Janem Deputatem, w wyniku której Żarychta zraniony nożem w lewy bok — zmarł. Sprawcę zbrodni aresztowano.

Okupacja „Gentlemana" w Łodzi
1.60 zł. za dzień pracy robotnicy

Donosiliśmy już o strajku w żydowskiej fabryce „Gentleman" w Łodzi przy ul. Limanowskiego 136.

Firma „Gentleman" znana jest z zatargów i strajków, które w Łodzi są zjawiskiem codziennym. A jednak gdy u „Gentlemana" mamy strajk opinia łódzkiego społeczeństwa jest zelektryzowana. A jak naprawdę wygląda sytuacja? Od 1934 r. firma rozwija się i inwestuje kapitał w maszynach i urządzeniach — bez wypuszczania akcji drugiej emisji, bez pożyczek, ze środków obrotowych fabryki.

W roku ubiegłym „Gentleman" wprowadził u siebie nowoczesne kotły, jedne z najkosztowniejszych i nieznane dotąd w Polsce. Ale to nie zadawala żydów, to dla nich ciągle mało. Postanowili znów oberwać płacę znajdując pretekst w obniżaniu cen firmy „Pepege".

Kobieta ma zarabiać odtąd 20 groszy na godzinę, czyli 1.60 zł. dziennie. Robotnik 3 zł. zamiast 7.20 stawki, które nigdy nie wypłacono.

Kilkuset robotników w obronie już nie swej egzystencji, ale wprost życia okupuje mury fabryczne, broniąc się przed wyzyskiem i chroniąc swe organizmy przed truciznami. Protestują przez strajk okupacyjny przeciw samowoli żydów, domagając się interwencji i pomocy ze strony Inspekcji Pracy. Dobrowolni więźniowie murów fabrycznych czekają...

Strajk i zatarg w firmie „Gentleman" w fabryce należącej do żydów znanych z wyzysku, jest jeszcze jednym dowodem potrzeby unarodowienia naszego przemysłu i handlu.

Ciągnienie dolarówki
(DOKOŃCZENIE)

100 dol. na n-ry: 46512 913656 1040368 1007840 1149117 1382683 924216 1412459 566399 652983 1335751 333348 1018274 1164597 113340 258944 1815180 60539 913590 416538 830222 788491 234951 122063 1018728 35690 1463729 360899 45?531 472457 975519 1343461 1057901 1491861 1486154 431836 911623 1202260 1353774 650874 1032961 219781 831523 1098744 550384 1455432 889289 258950 429455 1328094 1240952 1250964 565457 720534 709320 667829 1002000 851082 730010 791555 358127 358127 1303859 1007101 740628 934718 877071 490087 1317765 729063 947618 986 1094556 1158420 1163005 551895 1107062 1175885 816253 375603 917983.

Kronika Polesia

ALKOHOLIZM DZIECI

W ostatnich czasach zauważono na terenie miasta Brześcia zastraszający alkoholizm dzieci. W ciągu ostatniego tygodnia towarzystwo zajmujące się opieką nad dziećmi zanotowało 19 wypadków zupełnego opilstwa przez dzieci w wieku od lat 9 do 17. Dzieje się to w pierwszym rzędzie dlatego, że przepis zabraniający dzieciom sprzedaż napojów alkoholowych jest zupełnie obecnie nie przestrzegany. Bywa i tak, że dzieci, kupując sobie buteleczkę wódki za 50 gr. odrazu po opuszczeniu sklepu w bramie ją wypijają. Taki stan dalej istnieć nie może, odpowiednio ku temu powołana władza winna bacznie przestrzegać zakaz sprzedawania wódki dla dzieci i małoletnich.

OBŁAWA POLICYJNA

Policja w Brześciu, połączona z 2-ch Komisariatów przeprowadziła wielką obławę na przestępców. W ciągu nocy zatrzymano na ulicach i w różnych spelunkach, a nawet i w restauracji obywatelskiej w Brześciu ogółem 36 osób. Z pośród wymienionych zatrzymano w więzieniu jako poszukiwanych listami gończymi 19 osób. Z pośród zatrzymanych są 5 osoby poszukiwane za przestępstwa grożące do dożywotniego więzienia. zienia.

PRZENIESIENIE DYR. GIMNAZJUM

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych przeniesiony ma być dotychczasowy długoletni dyrektor gimnazjum kupieckiego i szkoły handlowej w Brześciu I. Z. Kozłowski na stanowisko wizytatora szkół handlowych do Kuratorium w Toruniu.

ODCZYT DLA KUPIECTWA

W lokalu Gimnazjum Kupiectwa PTOZ w Brześciu n. Bug. odbył się odczyt dla kupców polskich w Brześciu, który wygłosił znany na terenie miasta Brześcia prelegent, prof. gimnazjum kupieckiego Ignacy Żukowski, p. t. „Rola kupca jako obywatela Państwa". Należy nadmienić, że był to pierwszy odczyt z cyklu 22 odczytów, mających być w Brześciu wygłoszonych przez specjalistów.

to jest tak

DIALOG

Dziś wchodzi pod obrady Sejmu projekt ustawy o dalszym przedłużeniu obniżki składek ubezpieczeniowych. Sprawa wywołała szeroki oddźwięk na łamach prasy zarówno w zakresie z a s a d n i c z y m, jak i odnośnie k w e s t i i s z c z e g ó l n e j: przedłużyć obniżkę, czy nie?

W zakresie zasadniczym wszystkie głosy są na ogół zgodne: wszyscy żądają reformy obecnego systemu ubezpieczeń społecznych w kierunku ustalenia r o z s ą d n e j hierarchii zadań, jakie spełniać mają zakłady ubezpieczeń i skierowanie ich działalności na tory zagwarantowania pracownikowi pewnego zaoszczędzonego kapitału. Zbiurokratyzowany aparat ubezpieczeń chorobowych, wyposażony we wszystkie najbardziej klasyczne wzory metod św. Biurokracego, wymaga również zasadniczych reform.

Drugą, o d r ę b n ą sprawę stanowi dylemat: podwyższyć składki, czy nie?

ZUS — czytaj zainteresowana biurokracja ubezpieczeniowa — grozi: podwyższyć, bo będziemy musieli zmniejszyć wypłatę świadczeń emerytalnych.

Równie zainteresowany pracownik odpowiada: lokujcie odpowiednio swoje kapitały, a otrzymacie większe fundusze, niż te które uzyskacie z podwyższonych składek.

ZUS nie daje jednak za wygraną: — Żądacie reformy, chcecie mieć zaoszczędzony kapitał, żądacie świadczeń, a jednocześnie uniemożliwiacie reformę przez presję w kierunku obniżki składek.

Pracownik: — Mamy prawo żądać, aby odpowiednio gospodarowano naszymi funduszami. I od tego chcemy zacząć reformę. W waszym ręku i w ręku waszego systemu nasze oszczędności rentują się 4,5 procent rocznie, gdy tymczasem mogłoby dawać 8 procent.

Do rozmowy usiłuje wtrącić się czasem wielki kapitalista krzycząc nalewkowską polszczyzną: — Nie chcemy reformy, nie chcemy podwyżki! Pokrzyki „reprezentanta sfer gospodarczych" przechodzą w tym dialogu bez echa: bo pierwszy postulat kieruje się przeciwko pracownikom, drugi przeciwko biurokracji ubezpieczeniowej.

Sejm ma dzisiaj wypowiedzieć swoje decydujące zdanie w tym dialogu. Sfery pracownicze mają jeden zasadniczy postulat: aby Sejm zechciał odważnie spojrzeć zagadnieniu w oczy i przeanalizować bezstronnie argumenty obu stron. Albowiem napewno nie ma dwóch racyj.

T. W.

Żydzi amerykańscy pomagają
czarnym żydom w Abisynii

„Moment" pisze:

W New - Yorku odbyła się w tych dniach konferencja amerykańskiego komitetu „pro - falaszen", na której omawiano pracę na rzecz żydów w Abisynii.

Jak wiadomo, komitet amerykański utrzymuje w Addis - Abebie szkołę żydowską i wykonywuje inne prace kulutralne dla żydów abisyńskich. Na czele tej działalności stoi dr. Jakub Fajtlowicz, znany badacz Abisynii i organizator ruchu pomocy na rzecz falaszów.

Z powodu zmienionej sytuacji politycznej w Abisynii, uznał komitet za konieczne, zrewidować swój program i aby uczynić zadość wymaganiom obecnego reżimu Abisynii poczynił potrzebne kroki, aby kontynuować swoje prace we współpracy z żydowskimi gminami we Włoszech.

Na konferencji dr. Fajtowicz zdał sprawozdanie z działalności komitetu amerykańskiego w przeciągu ostatnich kilku lat. Dr. Fajtlowicz apelował do konferencji, aby nie opuszczać żydów w Abisynii „w okresie przejściowym", ale dalej robić wszystkie wysiłki, celem umożliwienia fallaszom zżycia się z żydowską kulturą i tradycjami.

Konferencja wybrała nowe kierownictwo komitetu z dr. Sajdlum Adlerem, jako honorowym prezesem, sędzią Haimanem, Dr. Kajat'em, jako przewodniczącym, dr. Fajtlowiczem, jako dyrektorem.

100 proc. drożej od Polaków
niż od żydów

W związku z postępującym uświadomieniem społeczeństwa polskiego zaznaczył się w handlu żydowskim znaczny spadek obrotów.

Wobec tego właściciele domów — żydzi podnieśli solidarnie komorne o 100 proc. dla lokali handlowych wynajmowanych przez Polaków. Ponieważ na głównych ulicach większość domów należy do żydów — kupcy polscy odczuli dotkliwie to demonstracyjne wystąpienie. (H.).

Wiadomość, że w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku biskupa diecezji gdańskiej O'Rourkego przyczym wedle obiegających pogłosek następcą jego ma być ks. prałat prof. Sawicki z Pelplina wywołała z strony „Danziger Vorposten" protest, że biskup polski w Gdańsku jest nie do przyjęcia. Artykuł w tej sprawie kończy się oświadczeniem, że „suwerenny Gdańsk nie pozwoli nigdy, aby niemieckim katolikom w Gdańsku posadzono przed nos biskupa polskiego".

Z wywodów tych każdy może łatwo wyciągnąć własne komentarze. (a).

Z za kulis samorządu gospodarczego
Podróż po izbach przemysłowych
Kapitalizm międzynarodowy i kapitalizm państwowy

I.

W poprzednim naszym artykule omówiliśmy stosunki, panujące w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie. Teraz przeniesiemy się na prowincję.

Z MARKSISTY KAPITALISTA

Zaczniemy naszą podróż po Polsce od Gdyni. Tu napotkamy, jako prezesa, p. Stanisława Tora, naczelnego dyrektora „Pagedu", to zn. Państwowych Agencji Drzewnych. Widzimy już, że na czele drugiej Izby Przemysłowo - Handlowej stoi znowu urzędnik państwowy. Tylko, jeśli p. Czesław Klarner odbył drogę do kapitalizmu państwowego od kapitalizmu prywatnego i jeszcze dotychczas jedną nogą tkwi w niektórych przedsiębiorstwach prywatnych, ale obcych, o tyle p. Stanisław Tor odbył tę drogę od marksizmu do kapitalizmu państwowego. P. Stanisław Tor bowiem, będąc jeszcze dyrektorem Gazowni Warszawskiej, był jednocześnie członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej.

KUPIECTWO POMORSKIE

W prezydium Izby gdyńskiej widzimy dwóch przedstawicieli solidnego kupiectwa pomorskiego. Są nimi: Dr. Władysław Smoleń, współwłaściciel wielkopolskiego składu kawy, dyrektor S-ki importu śledzi „Britholl", wiceprezes Powszechnych Zakładów magazynowych i transportowych „Pantarei", oraz Bronisław Kentzer — prezes S-ki importu śledzi „Britholl", współwłaściciel bydgoskiego Domu Towarowego, prezes Stow. Kupców dla handlu kolonialnego „Hakol".

WSPÓŁPRACOWNICY EITINGONA I FAJANSA

Inni natomiast członkowie prezydium są już powiązani z międzynarodowym kapitałem, a jednocześnie są również do pewnego stopnia urzędnikami przedsiębiorstw państwowych. Tak więc inż. Władysław Rawicz - Szczerbo, na terenie Rady Nadzorczej Sp. Akc. „Eksimport", zajmującej się importem bawełny, współpracuje z p. Naumert Eitingonem. Natomiast jako wiceprezes „Żeglugi Polskiej" reprezentuje interesy Skarbu Państwa. Również p. Feliks Kollat, jako dyrektor Polsko - Brytyjskiego Tow. Okrętowego w którym udział Skarbu Państwa wynosi 51 procent, reprezentuje Państwo. Natomiast na terenie Rady Nadzorczej Powszechnego Banku Związkowego współpracuje z p. Wacławem Fajansem.

IZBA NORMALNA

Z Gdyni jedziemy do Poznania: W Izbie poznańskiej stosunki są najnormalniejsze. W prezydium reprezentowani są rzeczywiści przedstawiciele polskiego handlu i przemysłu z p. Stefanem Kałamajskim, członkiem zarządu Wielkopolskiego Związku chrześcijańskiego zrzeszeń kupieckich, właścicielem Domu Towarowego i właścicielem kino-teatru „Słońce", oraz Kazimierzem Otmianowskim — prezesem konfranterni kupców chrześcijańskich na czele.

GENERAŁ-PREZES

Jedziemy więc dalej, na wschód, do Łodzi. Tu stosunki nie przedstawiają się tak sielankowo. Na czele Izby widzimy znowu generała dra Feliksa Maciszewskiego. Reprezentuje on w Izbie Zjednoczone Zakłady „Scheibler i Grohmann", których jest prezesem. Zakłady te są obecnie w swojej większości własnością Banku Gospodarstwa Krajowego. Tak więc na czele trzeciej Izby widzimy znowu, w gruncie rzeczy, urzędnika państwowego, do niedawna jeszcze jednego z kierowników B. G. K. P. Maciszewski nie ogranicza swej działalności do Zakładów „Scheibler i Grohmann". Jest on jednocześnie członkiem Zarządu Zakładów przemysłu lnianego „Krosno" i prezesem Syndykatu eksportu odzieży „Seo", gdzie współpracuje z Dawidem Wintmanem i Jonaszem Rozenem. P. Maciszewski jest również wiceprezesem Rady Naczelnej „Lewiatana".

EKS-NARODOWIEC

Wiceprezesem Izby łódzkiej jest p. Mieczysław Hertz, wiceprezes Stow. Kupców (żydowskich) m. Łodzi. P. Hertz jest członkiem zarządu Tow. Zakładów Chemicznych „Strem". P. Hertz w dawnych latach, gdy antysemityzm w Polsce jeszcze się nie rozpowszechnił, tak jak dzisiaj, chciał uchodzić za narodowca polskiego i chętnie w tym zakresie przejawiał swą działalność. P. Hertz jest zięciem znanej rodziny łódzkiej Poznańskich. I to jest jedną z głównych podstaw jego pozycji w Łodzi. P. Hertz ogarnia swą wszechstronną działalnością również literaturę. Jest on autorem dramatu „Ananke". Niestety, na tym polu p. Hertz nie może konkurować ze swym współrodakiem p. Tuwimem.

WĘGLARZE

Ale jedźmy dalej. Tym razem na Górny Śląsk. Na czele Izby katowickiej stoi p. Julian Cybulski — prezes i dyrektor generalny Polskiej Konwencji Węglowej. P. Julian Cybulski był uprzednio dyrektorem departamentu górniczego - hutniczego w Ministerstwie Przem. i Handlu. Na tym stanowisku umiał sobie widocznie zyskać sympatię przemysłu węglowego, skoro objął potem najbardziej odpowiedzialne stanowisko w tym przemyśle — kierownika Konwencji Węglowej. P. prezes Julian Cybulski jest członkiem Rady Nadzorczej Towarzystwa ubezpieczeniowego „Riunione Adriatica di Sicurta", będącego własnością włoskich żydów.

Wiceprezesem Izby jest p. Tomisław Morawski, dyrektor naczelny rybnickiego gwarectwa węglowego, związanego z kierowanym przez Faltera „Roburem". P. Tomisław Morawski jest jednocześnie prezesem Rady Nadzorczej „Lignozy". Inną gałąź przemysłu węglowego reprezentuje inż. Karol Kania, dyrektor naczelny „Progresu" i morskiego eksportu węgla.

Oprócz p. Cybulskiego, widzimy w prezydium Izby katowickiej innego dawnego dygnitarza ministerialnego. Jest nim dawny wiceminister skarbu p. Józef Dangel, dyrektor huty „Pokój", wiceprezes zarządu huty „Ludwików" i zainteresowany w szeregu innych przedsiębiorstw hutniczych.

P. FEDOR...

Najtypowszym przedstawicielem kapitału obcego jest dr. Fedor Weinschenck, dyrektor śląskiego Zakładu Kredytowego, uzależnionego od żydowskich banków wiedeńskich. Jednocześnie jest on prezesem Rady Nadzorczej i zarządu Sp. Akc. przemysłu jutowo - lnianego „Unii" i członkiem zarządu Tow. Ubezpieczeń „Silesia", związanego z włoskimi i austriackimi towarzystwami ubezpieczeń. Współpracownikiem p. Weinschencka jest inny wiceprezes Izby, a dyrektor Śląskiego Zakładu Kredytowego, p. Jakub Podczaski.

Dokończenie w numerze jutrzejszym.

Żydzi ciągle płaczą

(NAI) W środę b. m. rabin Schorr przyjął delegację studentów żydów trzeciego roku studiów na U. J. P. w Warszawie, która prosiła go o interwencję przeciw tym profesorom, którzy stojącym na wykładach żydom nie chcą podpisywać indeksów.

Rabin Schorr obiecał w tej sprawie uzyskać audiencję u pana premiera Składkowskiego i prosić go o załatwienie prośby żydowskiej młodzieży akademickiej — pozytywnie.

Przypuszczamy, że pan premier Składkowski ma daleko ważniejsze sprawy do załatwiania, niż wysłuchiwanie urojonych żalów żydowskich rabinów.

Wybicie szyb w ambasadzie
sowieckiej

We wtorek o godz. 8 wieczorem grupa osób przechodząca ulicą Poznańską wybiła szyby we frontowych oknach ambasady sowieckiej. W ślad za uciekającymi w kierunku Marszałkowskiej sprawcami pobiegli policjanci, którym udało się ująć trzy osoby: Mariana Putermana (Wawer) oraz małż. Szymańskich (Paca 4). Zatrzymanych osadzono w areszcie.

Przez 21 lat
kula tkwiła w ciele

(a) W Inowrocławiu w szpitalu poddano operacji p. Starczewskiego, który skarżył się na wrzód na łopatce. Po dokonaniu zabiegu okazało się, że wrzód spowodowany został tkwiącą w ciele kulą karabinową jaką Starczewski został postrzelony w czasie wojny w roku 1917.

Za wzorem amerykańskich gangsterów
Zuchwały napad rabunkowy w Białej

BIAŁA KOŁO BIELSKA, 2. 3. Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego dokonano we wtorek w Powszechnym Banku Związkowym. Około godz. 10-ej rano do sieni banku wszedł woźny Franciszek Kuś, który w banku tym pracuje od 36 lat. Kuś miał przy sobie 15.000 zł. w banknotach 100 i 50-złotowych, które podjął w oddziale Banku Polskiego.

W chwili, gdy wchodził do sieni i zamykał za sobą drzwi, został uderzony w głowę jakimś ciężkim narzędziem. Ogłuszony i zbroczony krwią, upadł i w tym momencie wyrwano mu z rąk teczkę, napastnik rzucił się do ucieczki.

Po chwili Kuś zerwał się i rzucił w pogoń za opryszkiem, było już jednak za późno. Napastnik przebiegł przez most łączący Białą z Bielskiem i znikł w tłumie.

Najwidoczniej woźny znajdował się od dłuższego czasu pod obserwacją zbrodniarza. Policja rozpoczęła energiczne dochodzenia, które jednak na razie nie dały wyniku. Zdrowiu woźnego nie zagraża większe niebezpieczeństwo.

Drugi konkurs polski na Wystawę w Nowym Jorku

W najbliższym czasie rozpisany będzie przez SARP konkurs na wewnętrzne urządzenie poszczególnych działów pawilonu polskiego na Wystawie w Nowym Jorku. Konkurs ten będzie tak samo jak konkurs na budowę pawilonu powszechnym, to znaczy, że udział w nim mogą brać nie tylko architekci, lecz również i plastycy, dekoratorzy lub ktokolwiek bądź, kto się interesuje dekoracyjnym rozwiązaniem wnętrz i stoisk wystawowych. Przypominamy, że pawilon dzielić się będzie na następujące działy: sala honorowa, w której będzie Polska z doby największej swej chwały oraz Polska współczesna i przyszła; poza tym w tej sali mieścić się będzie dział Polonii Amerykańskiej, następnie sala sztuk pięknych, w której będzie malarstwo i rzeźba; dalej sala zdobnictwa i grafiki, sala sztuki ludowej, turystyki, zabytków i myślistwa oraz dwie wielkie sale poświęcone sprawom gospodarczym, a mianowicie dział szczytowej produkcji przemysłowej oraz dział eksportu.

Załącznikami do konkursu, poza planem wybranym przez Jury na budowę pawilonu, będą również spisy eksponatów zawartych w każdym dziale. Zadanie konkursu będzie miało na celu rozwiązanie zdobnictwa i rysunków stoisk w każdej sali oraz całej gamy kolorów i oświetlenia, albowiem jak wiadomo, pawilon polski, na równi z większością innych okien nie będzie posiadać, dając niezrównane możliwości efektów zdobniczych przez najbardziej nowoczesne użycie światła, co należy do ostatniego słowa techniki wystawowej. Pragnąc jak najbardziej ułatwić udział w konkursie, dozwolone będzie również nadesłanie rozwiązania zdobniczego oraz na stoiska dla jednego lub kilku poszczególnych działów pawilonu, a więc nie koniecznie dla całości.

Konkurs na budowę pawilonu według ogólnego zdania fachowców odbył się w tempie zbyt przyspieszonym pozostawiając zaledwie 4 tygodnie dla pracy architektów. Spowodowane to było koniecznością terminowego wysłania do Nowego Jorku projektów wybranych przez Jury i zatwierdzonych przez Komitet Wystawy, w przeciwnym bowiem razie Polska traciła prawo do placu, jaki z takim trudem uzyskano. W odróżnieniu od konkursu na budowę, konkurs na wewnętrzne zdobnictwo i stoiska będzie trwał znacznie dłużej, dając możliwość gruntownego opracowania tak ważnego zagadnienia, jakim jest rozwiązanie wnętrza pawilonu. Podkładki do drugiego konkursu można będzie otrzymać w oddziałach SARP'u około 20 marca b. r. Dokładna data jednakże, po uzgodnieniu przebiegu konkursu i warunków pomiędzy Komisariatem Wystawy i SARP'em, będzie jeszcze raz podana do publicznej wiadomości.

Poszukiwania bombowca
nie dały wyników

LONDYN, 2.3. Ministerstwo lotnictwa otrzymało wiadomości, że poszukiwania zaginionego bombowca Vicker Wellesley nie dały wyników. Należy przypuszczać, że załoga, złożona z 3 ludzi, zginęła.

Proces mordercy z Lubonia
spodziewany przed Wielkanocą

Podczas wtorku policja aresztowała w Poznaniu oraz w Luboniu i Laskach szereg osób, podejrzanych o działalność komunistyczną. Między innymi aresztowano żonę Sobczaka i najstarszą jego córkę. Sobczakowa jest rodzoną siostrą Nowaka.

W czasie śledztwa ujawniło się, że Nowak po powrocie z zagranicy nabył dom w powiecie tarnopolskim i w r. 1936 ożenił się z jedną z mieszkanek Brodów. Owocem tego małżeństwa jest dziecko, które wraz z matką pozostaje w Brodach. Nowak z żoną nie żyje. Zbiegł on z Małopolski, gdyż groziła mu sprawa za obrażenie starosty. Od czasu przeniesienia się do Lubonia, Nowak był utrzymywany przez partię komunistyczną.

Zaraz po aresztowaniu Nowaka, udawał on nienormalnego. Na zapytanie sędziego śledczego, kim jest i skąd pochodzi, Nowak miał odpowiedzieć:

— Jestem synem Chrystusa.

Wkrótce jednak przestał symulować i z całym cynizmem opowiadał szczegóły zbrodni.

Służy mu doskonały apetyt, mimo to władze więzienne ze względu na znaczne obrażenia cielesne, postanowiły przenieść go ponownie do szpitala więziennego.

O ile zbrodniarz nie zostanie poddany badaniom psychiatrów, co jest mało prawdopodobne, to stanie on przed sądem jeszcze przed Wielkanocą.

We wtorek o godz. 4.30 ks. dziekan Adamski dokonał ponownego święcenia kościoła. Przy kościele ukończono już całkowicie prace przy mogile, w której spoczną zwłoki tragicznie zmarłego księdza. Decyzją bowiem władz kościelnych zmarły tragicznie kapłan będzie pochowany przy kościele. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we czwartek. Kondukt żałobny przejdzie przez ulice Lubonia z domu gminnego, gdzie obecnie spoczywają zwłoki.

Ciało księdza przez całą środę było wystawione na widok publiczny w domu gminnym.

Podróżuj samolotem

KRONIKA KUPIECKA

Smutne cyfry
Odżydzenia branży drogeryjnej
domaga się opinia publiczna

W piątek, dnia 4 b. m. o godz. 20 w lokalu Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześc. R. P. odbędzie się walne doroczne zebranie Koła Kupców — Właścicieli Składów Aptecznych.

Fakt ten zmusza nas do bliższego zajęcia się sprawą drogerii, odgrywających z różnych względów nie małą rolę.

Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że branża ta jest ogromnie zażydzona. Stan ten najlepiej zilustrują dane cyfrowe.

Najgorzej przedstawiają się pod tym względem woj. wschodnie, gdzie około 83 proc. składów aptecznych znajduje się w posiadaniu żydów. W takim np. woj. poleskim liczba składów aptecznych żydowskich dochodzi do 94 proc. W woj. południowych odsetek żydowskich składów aptecznych jest trochę mniejszy, wynosi jednak około 55,5 proc., przyczym w woj. tarnopolskim jest bardzo znaczny, gdyż wynosi około 78 proc. W woj. centralnych odsetek żydowskich składów aptecznych spada do cyfry ok. 48,3 proc. najmniejszy jest w woj. zachodnich, gdyż wynosi tylko ok. 0,3 proc. Na terenie woj. warszawskiego procent składów aptecznych, znajdujących się w rękach żydowskich wynosi około 40 proc., w samej jednak Warszawie jest bardzo znaczny, gdyż aż 55 proc.

Ten smutny stan rzeczy napawać musi każdego Polaka ogromnym niepokojem. Składy apteczne bowiem na prowincji, a szczególnie na Kresach wschodnio-południowych zastępują niejednokrotnie także apteki. W tym stanie rzeczy zdrowie naszej ludności wystawione jest na poważne niebezpieczeństwo, znajduje się bowiem w rękach żydowskich.

W listopadzie r. ub. odbył się w Warszawie szumnie nazwany „ogólnopolskim" (były prawie same żydy), zjazd drogeryjny. Zjazd ten odbywał się bezpośrednio po Kongresie Kupieckim. Społeczeństwo polskie oczekiwało więc od zjazdu drogistów, że sprawa odseparowania się od żydów i zerwania z nimi wszelkich stosunków oraz rozpoczęcia konsekwentnej walki z żydowskimi destrukcyjnymi wpływami, które właśnie w branży drogeryjnej są przyczyną obniżenia poziomu tego zawodu i poderwania zaufania, zastanie przez drogistów - Polaków poruszona i zgodnie z interesami ogólnonarodowymi załatwiona.

I niewątpliwie tak by się stało, gdyby nie kilku szabesgojów w prezydium zjazdu.

Grupa drogistów - Polaków z Poznania, Warszawy, Łodzi i t. p. z przedstawicielem Związku Drogistów R. P. w Poznaniu p. Trojanowskim na czele, domagało się od samego początku zjazdu poddania pod głosowanie wniosku o wyodrębnienie się organizacyjne od drogistów - żydów i o zjednoczenie w jednej organizacji polskiej.

Wniosek ten nie został poddany pod głosowanie, a było rzeczą pewną, że prawie wszyscy Polacy - drogiści oddadzą swe głosy, ani też nie był nawet odczytany. Nie dopuściło bowiem do tego prezydium zjazdu z p. Leonardem Szadurskim, Izaakiem Gitlerem i Markiem (?). Pariserem na czele.

„Zasłużył" się wówczas także niejaki p. Domiański.

Stanowisku żydów Gitlera, Parisera, i innych Icków i Srulów dziwić się nie można, natomiast stanowisko Polaków: Szadurskiego i Domiańskiego, no i jeszcze innych, jest aż nadto wymowne i należycie zostało ocenione przez społeczeństwo polskie.

Odżydzenie branży drogistowskiej jest nakazem chwili. W tym kierunku powinny pójść wysiłki drogistów - Polaków. Wymaga tego interes ogólno - narodowy, leży to jednak i w ich własnym interesie, żydzi bowiem obniżają poziom zawodu i podrywają zaufanie szerokich rzesz społeczeństwa. Dopomóc muszą także wydatnie władze administracyjne, które mają możność nie tylko nie wydawaniu żydom dalszych pozwoleń na otwieranie składów aptecznych, lecz także mogą cofnąć już wydane.

Opinia publiczna oczekuje od drogistów Polaków, że przystąpią z całą energią do odżydzenia swej branży. Jakkolwiek zjazd piątkowy nie obejmie nawet wszystkich drogistów warszawskich, nie mniej jednak uchwały tego zjazdu będą miały swoją wagę.

Instytut Wiedzy Zawodowej
Planowe i fachowe dokształcanie
osób czynnych w handlu

Ostatni spis ludności wykazał, że w Polsce jest pracujących w handlu samodzielnych, czynnych (bez rodzin) 585 tys. osób. Nadto naliczono 85.600 pracowników umysłowych zatrudnionych w handlu. Można zatem powiedzieć, iż ogółem kupiectwo nasze liczy około 633.600 jednostek, które powinny posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Według obliczeń, podawanych w jednym z referatów na Ogólnopolskim Kongresie Kupiectwa Chrześcijańskiego, zaledwie około 15 procent spośród zajmujących się handlem posiada wykształcenie zawodowe.

Cyfra ta ilustruje dostatecznie wagę zagadnienia dokształcania kupców zawodowo - czynnych, czyli jak się to obecnie mówi — przygotowania do zawodu osób czynych w handlu.

Spostrzeżenia ludzi, stykających się z handlem wykazują, że dziś wśród kupiectwa występuje coraz silniej, dążenie do dopełnienia posiadanych w zakresie zawodu wiadomości, do dokształcania się, do zdobywania tych wiadomości, na których powinna być oparta praca kupca.

Fakt ten zdaje się równocześnie świadczyć, iż ludzie zajmujący się handlem odczuwają zamiłowanie do swego zawodu i chcą pracę swą postawić na coraz lepszym poziomie.

Aby jednak prace w zakresie dokształcania dały pożądany efekt, muszą być prowadzone w sposób planowy, systematyczny i fachowy.

Sprawa jest w praktyce o tyle trudną, że ludzi, którzy by z jednej strony — mieli teoretyczną i praktyczną wiedzę o handlu, a z drugiej — zdolności pedagogiczne, jest bardzo mało. Śmiało można powiedzieć, o niedostatecznej liczbie tego rodzaju fachowców w Polsce.

Równocześnie zarówno metody, jakie w akcji dokształcania w handlu należy stosować, jak i istniejące braki i potrzeby uzupełnienia wiedzy zawodowej w poszczególnych ośrodkach i branżach nie są dobrze znane.

Ostatnio kupiectwo polskie przystąpiło do organizacji w Warszawie kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, którego celem będzie zgrupowanie i skoordynowanie wszystkich w akcji badawczo - instrukcyjnych w zakresie pracy kupców, a przede wszystkim wypracowanie wytycznych dla prac szkoleniowych i realizowanie tych prac w jak najszerszym zakresie.

Prace takie na szeroką skalę prowadzone są zagranicą, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie przy wysokim poziomie handlu, istnieje kilka takich, jak tworzący się u nas, specjalnych instytutów praktycznej wiedzy kupieckiej.

Jedną z pierwszych prac Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej będzie uruchomienie na szeroką skalę akcji szkoleniowej, która polegać będzie na urządzaniu kursów, odczytów, pogadanek, pokazów i t. p.

Instytut uruchomi instruktorów objazdowych, których specjalnym zadaniem będzie troska o ulepszanie techniki i organizacji handlu.

Poradnictwo zawodowe, akcja wydawnicza, uruchomienie bibliotek, czytelni, organizowanie odczytów na tematy zawodowe, grupowanie materiałów o handlu i t. p., również wejdą w zakres prac Instytutu.

Równocześnie w miarę możności i potrzeb Instytut będzie prowadził akcje badawcze w zakresie potrzeb, jakie kupiec w codziennej swej pracy w zakresie swego przedsiębiorstwa napotyka.

Oszukańcze chwyty żydowskie
w walce z akcją unarodowiania handlu

We Lwowie zarejestrowane zostało Stowarzyszenie Średniego oraz Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Lwowskiego. Ta nowa organizacja, ukrywająca się pod mało znaczącą nazwą, założona przez żydów, używać zaczęła w skrócie liter „S. K. P.".

Litery „S. K. P.", będące skrótem „Stowarzyszenie Kupców Polskich", mają już dzisiaj swoje znaczenie i wymowę oraz są symbolem polskiej organizacji.

To znaczenie wśród kupiectwa i społeczeństwa polskiego, jakie posiada Stowarzyszenie Kupców Polskich (S. K. P.) chcą wykorzystać żydzi, którzy podszywać się będą pod nazwę polskiej organizacji.

Należy przypuszczać, że władze S. K. P. energicznie wystąpią przeciwko sztuczkom żydowskim i że sprawa ta znajdzie należyte zrozumienie u władz państwowych.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

ZEBRANIE KOŁA PAPIERNIKÓW

W środę, dnia 9 bm. w lokalu S. K. P. przy ul. Zielnej 50 odbędzie się zebranie Zarządu Koła Papierników przy S. K. P. Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne.

ZARZĄD GŁÓWNEGO ZWIĄZKU POLSKIEGO W POZNANIU

Dnia 27 bm. w Poznaniu odbędzie się I zjazd delegatów wszystkich kół Związku z terenu całej Polski. Zjazd delegatów w myśl statutu powołany jest do wyboru Zarządu Głównego z siedzibą w Poznaniu.

Od czasu rozpoczęcia działalności Związku tj. od 1934 r. będzie to pierwszy zjazd delegatów.

Zjazd będzie musiał załatwić cały szereg spraw natury organizacyjnej i dokonać wyboru władz na najbliższe 3 lata.

Zarząd Główny wystąpił do Min. Komunikacji o ulgi kolejowe dla uczestników zjazdu.

Z ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU POLSKIEGO W WARSZAWIE

Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Polskiego na jednym z ostatnich swych zebrań poddał gruntownemu badaniu dotychczasowy system akcji osiedleńczej i opracował instrukcję osiedleńczą, która stanowi wytyczne tej akcji i ujmuje w pewien system dotychczasowe doświadczenie na tym polu.

Zmusić firmy zagraniczne
do usunięcia żydów z przedstawicielstw

Kongregacja kupiecka w Zakopanem uchwaliła domagać się od władz zakazu importu towarów tych firm zagranicznych, które nie mają w Polsce przedstawicieli Polaków względnie chrześcijan, zatrudniając żydów.

Należy spodziewać się, że uchwałę tę poprą inne organizacje kupieckie i przemysłowe, no a władze nie powinny ustosunkować się negatywnie.

Gdyby jednak zakaz taki nie został wydany, to kupcy i przemysłowcy polscy powinni zmusić firmy zagraniczne do usunięcia żydów, jako przedstawicieli, przez zerwanie stosunków z tymi firmami.

Kiedy powstanie polska organizacja przedstawicieli handlowych

Przed kilku laty na terenie Stowarzyszenia Kupców Polskich istniało Koło przedstawicieli handlowych, grupujące przedstawicieli handlowych chrześcijan. Koło to od dwuch lat nie funkcjonuje i jedyną organizację, łączącą przedstawicieli handlowych jest mieszane, a właściwie żydowskie Zrzeszenie Przedstawicieli handlowych, mające swą siedzibę przy ul. Królewskiej 16.

„Rozmowy sprzedażowe"
Kurs dla sprzedawców sklepowych

Warszawskie Koło Kupców Winno-Kolonialnych S. K. P. w porozumieniu z centralą Stowarzyszenia urządziło kurs specjalny dla sprzedawców sklepowych pod tyt. „Rozmowy sprzedażowe", który poza wykładami teoretycznymi obejmował ćwiczenia praktyczne, jak demonstrację towarów, rozmowę z klientem, liternictwo, uproszczony rachunek itp.

Ćwiczenia prowadzone były przez najwybitniejszych fachowców i praktyków w tych dziedzinach. Uczestników było 35.

„Rozmowy sprzedażowe" i ich dodatni rezultat odbiły się szerokim echem wśród kupiectwa polskiego w stolicy, to też Koło Kupców Winno-Kolonialnych w porozumieniu z zarządem S. K. P. postanowiło powtórzyć kurs pod tyt. „Rozmowy sprzedażowe" dla sprzedawców branży galanterii metalowej i naczyń kuchennych.

Ilość uczestników na obu kursach ściśle ograniczona. Zapisy przyjmuje S. K. P., Warszawa, Zielna 50 do 5 bm. włącznie.

Zmiana lokalu Związku Polskiego

Zarządy Okręgowy i Grodzki Związku Polskiego w Warszawie informują, iż z dniem 4.III siedziba Związku przeniesiona zostaje do nowego obszerniejszego lokalu przy ul. Ordynackiej Nr. 5.

Kupcy śląscy
w walce z żydostwem

KATOWICE, 2. 3. Wśród kupiectwa śląskiego można zauważyć już bardzo znaczne uświadomienie w kwestii żydowskiej. Wspomnieć wypada choćby, iż w ostatnim czasie kupcy - Polacy zaopatrzyli swe składy w takie napisy jak: „Sklep polski" lub „Firma chrześcijańska" i wiele innych.

Na podstawie ostatniej uchwały, kupcy postanowili zerwać wszelkie stosunki z klientelą żydowską, wobec czego umieścili oni na swych sklepach odpowiednie szyldy. W tych dniach więc poraz pierwszy na Śląsku zauważono w składach, znajdujących się przy ul. 3-go Maja m. in. takie napisy: Żydzi nie pożądani".

Należy przypuszczać, że pozostała część kupiectwa polskiego przystąpi do ostatnio powziętej uchwały i wywiesi na swych sklepach podobne napisy.

Naczelna Rada Papierników

Koło Papierników przy S. K. P. rozpoczęło już prace nad wznowieniem działalności Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Chrześcijańskiego branży papierniczo-piśmiennej.

JACEK BRZEZINA 30)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

— Żeby tak już noc nadeszła... — wzdychał tęsknie.

Ciekaw był, czy plan zostanie tak wykonany, jak go z Kłopotem ułożyli. Czy Polak nie zawiedzie... A poza tym pozostawała otwarta kwestia, jak załatwią się ze Stanleyem jego przeciwnicy, gdy złapią go na pustyni z wypchanymi kamieniami pakami!

Że wiedzą o celu wyprawy nie ulegało wątpliwości. Wprawdzie karawana nie wyruszyła z samego Kuweitu, ze względu na to, żeby liczbą wielbłądów nie rzucać się zanadto w oczy przedstawicielowi brytyjskiemu, jednak przecież tak jak wszyscy wiedzieli o przyjeździe Stanleya, tak tym bardziej teraz, gdy jechał po transport, musieli być o tym powiadomieni.

Stanley badawczo spoglądał na jadących z nim beduinów.

— Czy wszyscy z nich są przekupieni, czy tylko część? Sprawa ta nie dawała mu spokoju. Co do samego Abdul Aziza, był prawie pewny, iż o niczym nie wie. Sądząc po tym, jak się targował i jak omawiał wszystkie szczegóły, należało wierzyć w jego uczciwość. Jednak jego ludzie, lub któryś z nich, musiał być kupiony przez konkurencję. Czy dał już znać o celu wyprawy, czy też dopiero ma zamiar to uczynić?...

— Yallaaaaa...

Jeden z beduinów rozpoczął śpiewać jakąś piosenkę. Po chwili przyłączyli się do niego inni i jękliwa, niczym zawodzenie płaczek nad mogiłą wiernego muzułmanina melodia poczęła się ciągnąć bez końca, działając na nerwy swoją jednostajnością.

Wreszcie jednak słońce zdecydowało się zatrzymać na krawędzi widnokręgu.

Wielbłądy nie wstrzymane niczyim rozkazem stanęły. Beduini zsunęli się z ich garbów, nabrali w dłonie sypkiego piasku i wytarli nim twarze, poczem na rozpostartych burnusach poczęli kiwać się w stronę świętej Mekki.

— Chwała Bogu, Panu wszechświata, miłościwemu, litościwemu *)... — recytował w skupieniu Abdul Aziz. — Ciebie wielbimy i błagamy o pomoc. Kieruj nas na prawą drogę... — mruczeli pod nosem beduini.

Stanley stał na boku w skupieniu, przypatrując się modlitwie. Zawsze czuł szacunek dla modlących się, i nawet teraz, gdy przed sobą widział brudnych, napół dzikich nomadów, podświadomie może był pełen podziwu dla ich wiary. Sam ją miał — był tego pewien, lecz tylko w nagłych wypadkach, kiedy zdawało się, że bez Boskiej pomocy nic się już nie zrobi.

Złote promienie słońca raz jeszcze oblały klęczących na piasku beduinów i zgasły. Niebo z początku jaskrawo czerwone, poczęło blednąć, fioletowieć, by wreszcie rozbłysnąć miliardem łyskających i mrugających gwiazd.

Zapadła noc.

Beduini zakrzątnęli się koło obozowiska. Ściągnęli z wielbłądów worki z wodą, rozpalili z nawozowych placków ogień i rozsiedli się wkoło niego, gotując herbatę i smażąc na długich rożnach baraninę.

Pierwsze podmuchy zimnego wiatru jęły lizać pustynię.

Stanley przysiadł się do Abdul Aziza i poczęstował go whisky. Arab, zarażony w europejskiej służbie „postępem", mimo zakazów religii nie odmówił. Pociągnął spory łyk z butelki, odwzajemniając się Stanleyowi wielkim kawałem kapiącej od tłuszczu baraniny.

Jedli w milczeniu, zachłannie, przysuwając się w miarę rosnącego chłodu bliżej do ognia, podsycanego coraz to nowymi plackami i zebraną na stepie suchą trawą.

Stanley porównywał tę noc z nocami, spędzonymi przy rozbitym samolocie. Jakoś inaczej wtedy było, mimo powagi sytuacji bardziej humorystycznie, choćby ze względu na typy i zachowanie się rozbitków.

(D. c. n.).

*) Fatiha, pierwsza sura (rozdział) Koranu. Otwiera księgę, stąd nazwa — „ta, która otwiera". Jest ona do pewnego stopnia pierwszym Credo muzułmańskim. Recytuje się ją we wszystkich ważniejszych wypadkach życia, jak też i przy rozpoczynaniu codziennej modlitwy.

Strajk w Operze trwa

Ponure widowisko

trzeba coprędzej skończyć

We wtorek delegacja strajkujących pracowników Opery została przyjęta przez premiera gen. Składkowskiego.

Premier po wysłuchaniu postulatów pracowników stwierdził, że bezpośrednio sprawą opery zająć się winien prezydent stolicy p. Starzyński, zapewniając, że opieką nad dalszymi losami sprawy powierzy p. ministrowi Korsakowi.

Około godz. 18 delegacja strajkujących przybyła do prezydenta Starzyńskiego, który oświadczył, iż może przydzielić Operze 100 tys. subsydiów jej przeznaczonych Suma ta jednak jest niewystarczająca, bowiem do poprowadzenia opery do końca obecnego sezonu czyli do 1-go czerwca potrzeba 300 tys. zł. Poza tym p. Starzyński zaproponował utworzenie zrzeszenia pracowników.

Takie postawienie sprawy oczywiście sytuacji nie rozwiązuje — strajk trwa nadal.

* * *

Nie wiem co napiszą o sytuacji w Operze inne dzienniki. Sądzimy że:

1) Stolicę 30-to milionowego **państwa stać jest na utrzymanie sceny operowej, pod warunkiem, że będzie ona odpowiednio prowadzona** zarówno pod względem artystycznym jak i administracyjnym.

2) Dziesięć dni trwający strajk okupacyjny w Operze **jest skandalem**, który należy co prędzej zlikwidować, oczywiście zaspakajając słuszne pretensje pracowników.

3) **Likwidacja Opery** przy likwidacji strajku byłaby **nowym skandalem**, kierującym się przeciwko tym wszystkim, którzy w tej bolesnej sprawie mają cokolwiek do powiedzenia.

Dobrze — odpowie ktoś — ale **skąd wziąć pieniędzy? Odpowiednie prowadzenie Opery zapewni** jej już znaczne dochody, a poza tym zamiast marnować pieniądze na nieudałe imprezy z serii t. zw. „kulturalno - artystycznych" jak chociażby ostatni festival sztuki lub balet reprezentacyjny zagranicą — lepiej sybsydiować **w stolicy** scenę operową.

Krwawy epilog dramatu

GLIWICE, 2. 3. W miejscowym parku rozegrała się onegdaj krwawa tragedia miłosna. Mianowicie 24-letni Henryk Kandzior z Sośnicy zastrzelił swą narzeczoną, 19-letnią Marię Krokównę. Następnie zabójca udał się do domu rodziców zamordowanej dziewczyny i na ich oczach pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń. Powodem tragedii był fakt, iż rodzice Krokówny zabronili jej utrzymywana stosunków z Kandziorem.

Nieuczciwy pracownik okradł chlebodawcę

Edward Popek, właściciel zakładu ślusarskiego, przyjął do pracy przed kilkoma miesiącami Gustawa Czerwińskiego.

W poniedziałek Popek wraz z żoną polecił Czerwińskiemu, który zamieszkuje w sąsiedztwie, ażeby przypilnował mieszkania, gdyż wychodzą do teatru.

Czerwiński korzystając z nieobecności swego pracodawcy za pomocą dobranych kluczy włamał się do mieszkania i zabrał garderobę męską, dwa zegarki, biżuterię oraz naczynia kuchenne, ogólnej wartości około 1.500 zł.

Gdy około godz. 12-ej w nocy Popkowie powrócili, z przerażeniem ujrzeli otwarte drzwi. Na wszczęty alarm wybiegł ze swego mieszkania „zaspany" Czerwiński, który „przypomniał" sobie, że około godz. 10-ej słyszał szmery. O kradzieży powiadomiono policję.

Czerwiński w czasie przesłuchiwania przyznał się do kradzieży. W czasie rewizji w mieszkaniu jego znaleziono skradzione rzeczy, które ukrył w kufrze. Czerwiński od dłuższego czasu planował już okradzenie Popka i w tym celu dorobił sobie klucz.

Pancerny pogrzeb ś. p. gen. Maksymowicz-Raczyńskiego

We wtorek odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Włodzimierza Maxymowicz - Raczyńskiego, generała brygady, dowódcy broni pancernych.

Msza żałobna została odprawiona w kaplicy C. W. San., na której obecni byli marsz. Śmigły-Rydz, członkowie rządu, generalicja i liczne delegacje wojskowe.

Po nabożeństwie uformował się wielki kondukt pogrzebowy. Na czele postępowały oddziały wojsk zmotoryzowanych: oddział motocyklistów, pluton samochodów pancernych. Dalej szła kompania honorowa ze sztandarem, przepasanym krepą i orkiestra, szkoły podchorążych wojsk pancernych, delegacje wszystkich oddziałów broni pancernej i innych.

W kondukcie szły dziesiątki delegacyj wojskowych i cywilnych z wieńcami. Liczne odznaczenia zmarłego niesiono na poduszkach. Trumnę poprzedzały samochody pancerne, zaś sama trumna okryta flagą o barwach narodowych, spoczywała na przyczepce samochodu pancernego.

Za trumną postępowała rodzina, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, generalicja. Przed cmentarzem ustawiły się po obu stronach czołgi.

Na cmentarzu wojskowym po odprawieniu egzekwii wygłosił krótkie przemówienie ks. Sienkiewicz.

W imieniu naczelnego wodza i armii żegnał zmarłego generała minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki. Poza tym wygłoszono jeszcze szereg przemówień.

Dziesiątki wieńców od wojska oraz organizacyj pokryły mogiłę.

„Absolwent uniwersytetu" Na Grochowskiej szukał ul. Żulińskiego

Patrol wywiadowców na ul. Grochowskiej natknął się na podejrzanego mężczyznę. Postanowili go wylegitymować. Osobnik podał się za Wojciecha Nóżko absolwenta prawa Uniwersytetu J. P. w Warszawie i oświadczył wywiadowcom, że szuka ul. Żulińskiego w celu wynajęcia mieszkania. Wywiadowcom wydało się podejrzane, aby absolwent Uniwersytetu Warszawskiego nie znał miasta, a ponieważ osobnik nie miał dowodu osobistego, przeprowadzono go do komisariatu. Tam w czasie przesłuchiwania wyszło na jaw, że zatrzymanym jest poszukiwany przez policję fałszerz biletów kolejowych, Wojciech Nóżko, karany i notowany w kartotekach.

Banda rabusiów szosowych zlikwidowana przez policję

Na szosie brzeskiej między Wawrem a Miłosną od dłuższego czasu grasowała banda, która dokonywała rabunków z wozów. Niejednokrotnie posługiwali się oni nożami, grożąc zabiciem, a w razie oporu bili napadniętych do utraty przytomności.

Ostatnio rabusie zrabowali walizę należącą do Anastazji Rejmus, zamieszkałej w Mińsku Mazowieckim. Wszczęte dochodzenie doprowadziło do aresztowania Jana Nowaka.

Po zbadaniu okazało się, że Nowak karany był 3-letnim więzieniem za usiłowanie zabójstwa. Nowak wypierał się brania udziału w napadach, jednak w czasie badania przyznał się, że jest on hersztem bandy. Aresztowano również jego wspólników, Tadeusza Łapińskiego i Stanisława Sendka.

RADIO

CZWARTEK

8.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Wileńszczyzna w tańcu i pieśni 11.40 Fragmenty z symfonii (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja Południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne" 16.15 Utwory charakterystyczne w wyk. orkiestry wojskowej 16.50 Pogadanka. 17.00 Reportaż. 17.15 Claude Debussy. Wyk.: Stani Zawadzka — śpiew, Zygmunt Lisicki — fortepian 17.50 Poradnik i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna 18.25 Audycja dla wsi. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Powrót Odyseusza" — w/g. Homera. 19.35 „Miniatury kameralne" — wyk. 19.55 Pogadanka. 20.05 „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z lutego. 21.45 „Epopeja powstania styczniowego" — szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Utwory Debussy'ego.
19.00 „Powrót Odyseusza" słuchowisko w/g. Homera.
20.05 Wspomnienia muzyczne z lutego.
21.45 „Epopeja powstania styczniowego" — szkic literacki.
22.00 Kameralna muzyka francuskich kompozytorów.

WARSZAWA II

13.00 Z twórczości Schumanna (płyty). 14.10 Koncert solistów. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół Wl. Turalskiego. 18.00 Zespół salonowy P. Rynasa. 18.55 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Felieton. 22.15 Piosenki w wyk. Józefa Schmidta (płyty) 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club". 23.30 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pogadanka. 3. Marian Rentgen — piosenki przy gitarze 4. Melodie z polskich filmów. 5. Poczta z za oceanu. 6. Utwory Chopina gra Z. Rabcewiczowa. 7. „Polacy podróżnicy i pionierzy kolonialni" — pogadanka w języku francuskim. 8. Wyjątki z oper St. Moniuszki.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Wrocław. Koncert symf. Dyr. Waldemara Kanoye.
20.00 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.15 Radio - Romania. Koncert symfonicz. z Ateneum.
20.35 Hilversum I. Koncert symfoniczny. Dyr. Bruno Walter.
21.00 Rzym. „Cyganeria" — opera Pucciniego.
21.15 Budapeszt. Sonaty fort Beethovena w wyk. Dohnanyi'ego.
21.30 Lyon. „Lohengrin" — opera Wagnera.
21.30 Wieża Eiffla. „Girofle-Girofla" — opera Lecocqua.
21.30 Strasburg. „Cosi fan tutte" — opera Mozarta.

PIĄTEK, 4 LUTEGO

8.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Na dworze króla Zygmunta". 11.40 Duety z oper włoskich (płyty). 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Pięć wróbli w jednym pudle" — opowiadanie dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Urszulanki na Polesiu" — pogadanka. 17.15 „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi". 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 A. Messager: Dwa gołąbki (płyty). 18.25 Audycja dla wsi. 19.00 „Theatrum Sancti Casimiri" — audycja. 19.30 Piosenki w wyk. „Piątki Poznańskiej". 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 „Na dworze Króla Zygmunta" — słuchowisko dla szkół.
17.00 Urszulanki na Polesiu — mówi Matka Ledóchowska.
17.15 „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi".
19.00 „Theatrum Sancti Casimiri" — audycja w oprac. dr. Piotra Śledziewskiego.
20.00 Koncert symfoniczny, dyr. Emil Cooper, soliści: Flora Moulaert-Man i Wacław Kochański.

WARSZAWA II (MOKOTÓW)

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Koncert kameralny. 15.00 Reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Orkiestra salonowa A. Furmańskiego. 18.00 Sonaty fortepianowe Ludwika Beethovena (IX audycja) wykona Artur Schnabel (płyty). 18.40 Pieśni polskie i obce w wyk. M. Grąbczewskiego. 19.05 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Sen życiem" — szkic literacki. 22.15 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Dziennik Świat. Zw. Polaków z zagr. 3. Utwory współczesnych kompozytorów polskich. 4. Bajki Benedykta Hertza. 5. Polska muzyka salonowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.00 Mediolan. „Pamięci Szymanowskiego" — koncert sol. (Cz. II).
19.30 Praga. „Krzysztof Kolumb" — opera Milhauda.
19.35 Wiedeń. „Pasja wg. św. Mateusza" — J. S. Bacha. Dyr. Mengelberg.
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.
21.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny.

Uwaga na czasie

B. dygnitarz ukraiński dokonał krociowych nadużyć

ŁÓDŹ, 2. 3. Przywieziono tu z Sosnowca i osadzono w więzieniu Emila Kozieja, b. ministra spraw zagranicznych w ukraińskim rządzie atamana Petlury. Po upadku rządu petlurowskiego Koziej przedostał się na Litwę, gdzie był poufnym doradcą dyktatora Waldemarasa i z jego zleceniami wyjeżdżał do Berlina.

Po upadku Waldemarasa Koziej dostał się na Wileńszczyznę, lecz tu popełnił szereg nadużyć, po czym osiadł w klasztorze mariawickim i nawet miał zostać duchownym tej sekty. Mając jednak znaczne poparcie, otrzymał w Łodzi stanowisko płatnika rzeźni miejskiej i tu dokonał szeregu ogromnych nadużyć, doprowadzając do samobójstwa kierownika rzeźni Gustawa Felda.

Po ujawnieniu afery Koziej zbiegł do Sosnowca, gdzie zamieszkał w hotelu. W czasie swojej bytności w Łodzi ponaciągał licznych kolegów i dostawców, zakupując na kredyt meble, dywany, maszyny, instrumenty, futra i t. d. Dochodzenie w tej sprawie dobiega końca i wkrótce będzie wyznaczony termin rozprawy.

6 kurierek K. P. Z. B. aresztowano w Wilnie

WILNO, 2. 3. W poniedziałek na dworcu wileńskim aresztowano znowu kurierkę komunistyczną, która przywiozła do Wilna większą ilość bibuły komunistycznej oraz instrukcje centralnego komitetu KPZB.

Należy zaznaczyć, że jest to już 6-ta z kolei kurierka komunistyczna, aresztowana na dworcu wileńskim w ciągu ub. m.

Tragiczny wypadek z bronią

Postrzelenie w restauracji

We wtorek około godz. 20-ej w restauracji Simona i Steckiego przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 38 miał miejsce tragiczny wypadek postrzelenia.

Inż. Władysław Srzednicki, manipulując nieostrożnie rewolwerem, postrzelił kolegę swego inż. Juliana Jaworskiego w okolicę pachwiny. Srzednicki natychmiast przewiózł Jaworskiego samochodem prywatnym do lecznicy „Omega". W drodze inż. Jaworski życie zakończył. Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

ABC sportowe

Słynny rekord Owensa zatwierdzony

45 nowych rekordów świata

Obrady Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej

W Paryżu rozpoczęły się obrady Kongresu Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Reprezentowane są: Polska, Belgia, Dania, Niemcy, Anglia, Finlandia, Francja, Holandia, Irlandia, Włochy, Japonia, Ameryka, Norwegia, Austria, Szwecja, Szwajcaria i Węgry.

Po minucie ciszy, zarządzone dla uczczenia pamięci twórcy nowoczesnych olimpiad, barona Coubertina, przyjęto zgłoszenia nowych związków z Wolnego Państwa Irlandzkiego (Union of Eire) i związku, utworzonego na Cejlonie.

Po załatwieniu szeregu spraw regulaminowych Kongres zatwierdził 45 nowych rekordów światowych. Z długiej listy rekordów na podkreślenie zasługuje zatwierdzenie słynnego rekordu Owensa na 100 mtr. w czasie 10,2 sek., oraz rekordu Townsa na 110 mtr. przez płotki, wynoszącego 13.7 sek. Z polskich rekordów zatwierdzono tylko jeden rekord Walasiewiczówny na 50 mtr. (6,3 sek.). Inne rekordy Walasiewiczówny, a zwłaszcza jej słynny rekord w skoku w dal (6,02,5 m) nie zostały zatwierdzone z powodu nienadesłania protokółów. Na liście zatwierdzonych rekordów znajdujemy m. in.:

REKORDY KOBIECE:

50 m. Walasiewiczówna (Polska) 6,3 sek. 80 m. pł. Barbara Burke (Anglia) 11,3. W zwyż: Dora Ratjen (Niemcy) 1,65. 3×800 m: S. G. Venchi Unica (Włochy) 7:32.

REKORDY MĘSKIE:

100 m: Jesse Owens (Ameryka) 10,2 sek. 800 m: Cunningham (Ameryka) 1:49,7. Robinson (Ameryka) 1:49,6. 2000 m: Szabo (Węgry) 5:20.4. Jonsson (Szwecja) 5:18,4, San Romani (Ameryka) 5:16,8. 3000 m: Gunnar Hoeckert (Finl.) 8:14,8. 10.000 m: Salminen (Finl.) 30:05.6. 15.000 m: Salminen (Finl) 46:45,4. 1 mila: Wooderson (Anglia) 4:06,4. 2 mile: Hoeckert (Finl) 8:57,4, Szabo (Węgry) 8:56,0. 4×200 m: Uniw. w Fresno (USA) 1:25,0. 4×800 m: Reprezentacja Ameryki 7:35,8. 4×1 mila Reprezentacja Ameryki 17:17,2, Uniw. Indiana w Filadelfii 17:16,1. 110 m. płotki: Towns (Ameryka) 13,7. Skok o tyczce: Sefton (Ameryka) 4,45, Sefton i Meadows (Amer.) 4,45. Sefton i Meadows (Am) 4,54. Rzut oszczepem: Järvinen (Finl.) 77,23.

Maszyna za 2 mil. zł.

Fabryki papieru w Polsce poczyniły ostatnio bardzo poważne inwestycje dla zwiększenia produkcji. M. in. dla jednej z fabryk kartonów, sprowadzono z za granicy maszynę za 2 mil. zł. Jest to jedna z najdroższych maszyn fabrycznych, jakie zakupiono w Polsce w ostatnich latach. Dla zmontowania tej maszyny musiano specjalnie sprowadzić z za granicy 8 techników.

Pierwsze zwycięstwa Polaków w Monte-Carlo

W Monte Carlo rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich rakiet.

W grze pojedyńczej panów w pierwszej rundzie Hebda pokonał Segestrale 6:1, 6:1, Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Martinem 6:0, 6:2, a Spychała przegrał z Shayes 7:5, 3:6, 7:0.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Worral 6:2, 6:0

W zawodach o puchar Butlera para polska Tłoczyński — Spychała po wspaniałej 3-godzinnej walce pokonała parę Ritchie — Shayes 2:6, 3:6, 8:6, 7:5, 8:6.

Hebda bije Brugnona

W dalszych rozgrywkach **Hebda odniósł duży sukces w postaci zwycięstwa nad Francuzem Brugnonem 6:1, 6:1. Drugi z polskich zawodników Tłoczyński wygrał z Jaquement 3:6, 6:0, 6:4.**

W grze pojedyńczej pań **Jędrzejowska pokonała Jarvis 6:1, 6:1, a Słodówna przegrała po zaciętej walce z Chinką Hoa - Hing 1:6, 6:1, 5:6.**

W rozgrywkach o puchar Butlera w drugiej rundzie para Tłoczyński — Spychała odniosła niespodziewany sukces nad doskonałą parą szwedzka Schroeder — Wallen 6:3, 6:4, 8:6.

W rozgrywkach o puchar pań para Jędrzejowska — Słodówna przegrała z parą angielską Scott — Thomas 6:3, 1:6, 1:6.

Żaglem po lodzie

120 klm. na godzinę

Na jeziorze Charzykowskim pod Chojnicami odbyły się wyścigi bojerów. Trasa, stanowiąca trzykrotnie okrążony, wynosiła 18 km. Zawody odbyły się przy pięknej, słonecznej pogodzie, doskonałym lodzie i idealnym wietrze. W czasie wyścigów uzyskano szybkość 120 km. na godzinę.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.95; Bruksela 89.55; Kopenhaga 118.00; Londyn 26.44; Nowy Jork 5.26,75; Nowy Jork (kabel) 5.27; Oslo 132.95; Paryż 17.14; Praga 18.51; Zurych 122.30

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 83.75; II-ej em. 84.00; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 93.75; II-ej em. 95.75; dolarówka 43.50; 4 proc. konsolid. (większe) 68.00; 4½ proc. wewn. państw. 66.38; (po 100 zł.) 66.00.

Listy zastawne: 4 proc. ziemskie seria VI 56.00; 4½ proc. ziemskie seria V 64.25—63.75, 5 proc. Warszawy 74.50; 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 70.63 — 70.50 (drobne) 70.75; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 64.25 — 64.00.

Akcje: B. Polski 113.00 (imienne) 112.25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.50; Węgiel 32.25 — 32.00; Lilpop 63.50; Norblin 78.50; Starachowice 39.75 — 39.50; Żyrardów 72.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.25 — 29.75; zbierana 28.75 — 29.25; żyto I st. 21.25—21.75; owies I st. 21.50—22.00; II st. 20.00 — 20.50; jęczmień browarny 20.25 — 20.75; jęczmień 19.00 — 19.25; groch polny 24.00 26.00; Victoria 28.50 — 29.50; łubin niebieski 14.75 — 15.25 żółty 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 55.50 — 56.50; letni 53.50 — 54.50; rzepik zimowy 51.00 — 52.00, letni 51.00 — 52.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.50 — 48.50, koniczyna czerw. sur. 100.00 110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 105.00 — 110.000; mąka psz. g. I. 45.00—47.50; g. II 33.00 — 35.00; pastewna 19.00 — 20.00; żytnia gatunek I-szy 33.00 34.50; gat. II 23.00—24.00; razowa 24.75 — 25.50; otręby pszenne grube 16.75—17.25; średnie 15.25 — 15.75 miałkie 15.25 — 15.75; żytnie 13.00—13.50; makuchy lniane 20.25—20.75, rzepakowe 16.75—17.25; śruta sojowa 23.50—24.00; słoma prasowana (żytnia) 7.00 —7.50; siano słodkie prasowane 11.00—11.50; prasowane 8.50 — 9.50.

Wiadomości gospodarcze

ZJAZD URZĘDNIKÓW GOSPODARCZYCH

Ogólny zjazd Związku Urzędników Gospodarczych odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 11-ej w sali odczytowej Zw. Izb i Org. Rolniczych w Warszawie przy ul. Kopernika 30.

ZJAZD TECHNIKÓW W KIELCACH

Dnia 6 i 7 bm. odbędzie się w Kielcach IX Zjazd Delegatów Związku Techników RP. W Zjeździe weźmie udział ponad 250 uczestników z całej Polski. Na plenum Zjazdu zasadniczy referat wygłosi dyr. F. Bizowski, na temat: „Świat techniczny w życiu gospodarczym i obronie kraju".

„SPAWACZ"

„Spawacz", dwumiesięcznik, wydawnictwo Stow. dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce. Warszawa, Zgoda 10, prenumerata roczna 2 zł.

Ukazał się numer pierwszy tego czasopisma, przeznaczonego dla spawaczy i majstrów spawalniczych. Czasopismo to, poświęcone spawaniu elektrycznemu i acetylenowemu, ma za zadanie dokształcania spawaczy i niższego nadzoru technicznego.

O nadzwyczajnym rozwoju spawania w przemyśle polskim świadczy wzrost ilości spawaczy, których przed 10 laty było w Polsce około 500, a obecnie liczba ich wynosi ok. 8000.

NOWE PRZEPISY DLA PRZESYŁEK Z CZĘŚCIOWYM ODŁADUNKIEM

Z ważnością od 1. III. 1938 r. włączony został do polskiej taryfy wewnętrznej część II zeszyt I nowy par. 38, który ma znaczenie również dla przesyłek przez port gdański. „Par. 38. Przy przewozie przesyłek z częściowym odładunkiem lub doładunkiem na stacjach pośrednich (par. 98 T. cz. I-B) taryfy specjalnej mogą być stosowane tylko w przypadkach, gdy obszar ważności danej taryfy specjalnej obejmuje poza stacją nadania i przeznaczenia również stacje pośrednie (odładunkowe i doładunkowe)".

Na kalendarzu 2 marca

W izbach francuskich 28 luty

Sensacyjny konflikt parlamentarny

PARYŻ, 1. 3. Parlament francuski co pewien czas musi uciekać się do nadzwyczajnych sposobów celem „oszukania" kalendarza, co staje się koniecznością z powodu coraz częściej zdarzających się opóźnień w pracy parlamentarnej.

Zwłaszcza w momentach, gdy muszą być dotrzymane pewne terminy, miało to miejsce ostatnio kilkakrotnie pod koniec sesji budżetowej, kiedy po prostu przesuwano zegary.

Obecnie zdarzyło się to w czasie dyskusji nad ustawą o koncyliacji i arbitrażu. W dn. 28 lutego wygasło bowiem na terenie Francji 7 tys. umów zbiorowych, regulujących stosunki w przemyśle francuskim. Rząd starał się aby ustawa o koncyliacji i arbitrażu, jak również o umowach zbiorowych, regulująca sprawę tych 7 tys. umów, została uchwalona jeszcze przed 1 marca.

Niestety, od 28 lutego między Izbą deputowanych a senatem trwa wzajemne przesyłanie sobie projektu, celem ostatecznego porozumienia. Ponieważ termin 1 marca został już przekroczony, Izba deputowanych, jak i senat, uciekły się do dowcipnego sposobu. Mianowicie, posiedzenia, które rozpoczęły się zarówno w Izbie deputowanych, jak i w senacie, 28 lutego, nie zostały zamknięte, tylko zawieszone są na kilka godzin. Jeśli więc w Izbie deputowanych odbywają się obrady nad ustawą, to w senacie ma miejsce przerwa i odwrotnie. Jeżeli projekt ustawy o koncyliacji i arbitrażu zostanie uchwalony w dn. 1 a nawet 2 marca, to w każdym razie będzie on nosił datę 28 lutego, t. j. datę otwarcia posiedzenia.

W ciągu całego wtorku senat kontynuował obrady nad przesłaniem z izby deputowanych tekstem ustawy o koncyliacji i arbitrażu. Należy podkreślić, że izba poczyniła poważne ustępstwa na rzecz postulatów senackich w sprawie ruchomej tabeli płac, wykazując przez to poważną tendencję na rzecz kompromisu z senatem.

Tendencje kompromisowe potwierdziły również i obrady senatu, **aczkolwiek premier Chautemps musiał we wtorek po południu wywrzeć na nowo presję na senatorów, grożąc dymisją rządu w razie dalszego nieprzejednanego stanowiska senatorów wobec zasadniczych elementów ustawy o koncyliacji i arbitrażu.**

Sensacyjne kulisy emigracji rosyjskiej

Ostatni list gen. Millera

pokrzyżował zamiary Skoblina

PARYŻ, 1. 3. Sprawa zaginięcia przewódcy emigrantów rosyjskich we Francji gen. Millera weszła nieoczekiwanie na nowe tory.

Podwójna rola gen. Skoblina

Adwokaci rodziny gen. Milleresy rodziny gen. Millera, po kilkumiesięcznych wałsnych poszukiwaniach, dostarczyli francuskim władzom sądowym, jak i prasie, szeregu interesujących danych. Według tych danych, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż **gen. Skoblin,** oskarżony wraz ze swą żoną śpiewaczką Plewicką o zorganizowanie porwania gen. Millera, **występował równocześnie na rzecz emigracji rosyjskiej i rządu sowieckiego.**

Informacje, podane dziś przez prasę francuską, odsłaniają interesujące kulisy zarówno działalności rosyjskiej organizacji emigracyjnej, jak również G. P. U. wśród emigracji rosyjskiej za granicą.

Linia wewnętrzna i zewnętrzna

Gen. Skoblin, który — jak wiadomo — zniknął po porwaniu gen. Millera, **stać miał na czele wywiadu organizacji emigrantów. Wywiad ten dzielił się na dwa działy: pierwszy pod nazwą „linia wewnętrzna" miał za zadanie nadzorowanie wewnętrznego życia politycznego emigracji rosyjskiej we wszystkich krajach. Dział drugi pod nazwą „linia zewnętrzna" miał za zadanie organizowanie wywiadu na terenie Z. S. R. R.**

Adwokaci rodziny gen. Millera wykazują francuskim władzom sądowym, że wszyscy emisariusze, których Skoblin wysłał do Rosji Sowieckiej celem organizowania centrów oporu czy też zamachu, wpadali od razu na granicy sowieckiej w ręce G. P. U. Jest to jeden z zasadniczych dowodów współpracy gen. Skoblina z Sowietami.

Skoblin — jak podaje „Le Journal" — zdołał zająć tak wysokie stanowisko w łonie emigracji rosyjskiej, dzięki obietnicom odbudowania na nowo całej tajnej działalności antysowieckiej, a przede wszystkim łączności między emigracją i elementami opozycyjnymi na terenie Sowietów, organizacja wywiadowcza pod nazwą „linia zewnętrzna" była bowiem dalszym ciągiem tajnej organizacji emigracyjnej „tajna służba dla Rosji", założonej przez Kutiepowa, a która na skutek zaginięcia swego szefa, opczęła się chylić do upadku.

Po porwaniu gen. Kutiepowa organizację wywiadu emigracyjnego na terenie Sowietów przejął gen. Dragomirow, następnie gen. Abramow, rezydujący na Bałkanach, a ostatnio właśnie gen. Skoblin. Wysyłanie emisariuszy na teren Sowietów odbywać się miało drogą przez Rumunię albo drogą na Pragę Czeską. Gen. Skoblin zdołał zdobyć zaufanie gen. Millera obietnicą reorganizacji akcji dywersyjnej na terenie Sowietów.

Tajemnica ostatniego spotkania

Ostatnie spotkanie, na które udał się gen. Miller, a z którego już nie wrócił, było zorganizowane przez gen. Skoblina celem zetknięcia gen. Millera z agentem, który potwierdzić miał poważne rezultaty akcji Skoblina na terenie Sowietow.

Dane, dostarczone prasie francuskiej i władzom sądowym przez adwokatów, potwierdzają w całej pełni podejrzenia o porwaniu gen. Millera z polecenia agentów rządu sowieckiego. Porwanie to miało umożliwić gen. Skoblinowi, zaufanemu człowiekowi G. P. U., objęcie po gen. Millerze naczelnego stanowiska wśród emigracji rosyjskiej.

Niestety, ostatni list, jaki napisał gen. Miller, a który dostał się do rąk jego przyjaciół już po jego zniknięciu, dawał wyraz podejrzeniom co do dwuznacznej roli gen. Skoblina. **List ten pokrzyżował zamiary Skoblina,** zmuszając go z kolei do zniknięcia z terenu emigracji i z terenu francuskiego, a prawdopodobnie do schronienia się na terenie Sowietów.

Statek litewski osiadł na mieliźnie

GDAŃSK, 1. 3. Statek litewski „Neringa" z Kłajpedy, który wczoraj opuścił port gdański, osiadł w nocy w pobliżu Kłajpedy na mieliźnie i znajduje się w rozpaczliwej sytuacji.

5 holowników gdańskich pospieszyło mu na pomoc. Według dotychczasowych informacyj, trzech ludzi z załogi utonęło, gdy usiłowało dobić do brzegu łódką.

Hrabia „Lolo" przed sądem

Przemyt żydów do Ameryki

zorganizował „rytualny porucznik"

GDYNIA, 1. 3. (tel. wł.). Przed paru miesiącami wykryto na polskim transatlantyku „Batory", kursującym na linii Gdynia — Nowy Jork pasażerów, „szwarcujących" się za darmo do Ameryki.

Śledztwo doprowadziło do ujęcia całej szajki przemytników ludzi. Przewożonymi w ten sposób pasażerami byli, naturalnie, żydzi. Ostatnio udało się przemytnikom przeszwarcować Abrama Iglę, Daniela Freustera z Opatowa i Lejba Raszkowskiego z Czyżewa.

Dwaj pierwsi amatorzy taniej jazdy zostali już ukarani miesięcznym aresztem za nielegalne przekroczenie granicy. Raszkowski stanął w poniedziałek przed sądem okręgowym w Gdyni razem z całą szajką przemytniczą, jako oskarżony o współudział w przemycie.

Rytualny porucznik

Na ławie oskarżonych zasiedli Izrael Grundhand, vel „hrabia Lolo", saksofonista ze statku M/S „Batory", organizator i główny herszt całej szajki, dalej Wacław Andrukajtis z pochodzenia Litwin, steward kąpielowy na statku, zastępca i pomocnik Grundhanda, następnie Aron Frydman, agent, który werbował ślepych pasażerów do Ameryki. Frydman jeździł po małych miasteczkach, zamieszkałych przeważnie przez ludność żydowską, werbując żydów na wyjazd do Ameryki. Frydman podawał się za „rytualnego porucznika" na statku M/S „Batory".

Również stanął przed sądem ojciec Frydmana, Szloma, który prowadził centralę szajki w Gdyni.

Hrabia Lolo

Po sprawdzeniu personaliów oskarżonych, sąd wysłuchał ich zeznań, przyczem najdłużej, bo przeszło 3 godziny mówił główny oskarżony „hrabia Lolo" Grundhand. Grundhand, to typ eleganckiego szajgeca, z monoklem w oku.

Oryginalna podróż za ocean

„Hrabia Lolo" szeroko opowiada o sposobie, w jaki dokonywany był sam przewóz ślepych pasażerów za ocean. Pasażerowie ci, którym obiecano komfortowe przejazdy na okręcie bez wiedzy linii okrętowej, byli zamykani np. w łazienkach okrętowych, a często nawet... w klozecie. W takich warunkach odbywali oni całą, trwającą 8 dni podróż do Nowego Jorku.

Jeden z pasażerów zamknięty w komorze kotwicznej omal nie dostał pomieszania zmysłów, wobec czego inni byli już przewożeni tylko komfortowo w... „klozecie".

Następnie zeznają świadkowie oskarżenia, przeważnie członkowie załogi M/S „Batory".

Wyrok

We wtorek późnym wieczorem ogłoszono wyrok.

Główny oskarżony Izrael Grundhand, członek orkiestry, skazany został na półtora roku więzienia i 1000 zł. grzywny. Steward Woetow Andrukajtis na 1 rok 2 mies. więzienia i 1000 zł. grzywny. Trzeci oskarżony Mordko Raczkowski skazany został na 500 zł. grzywny. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

Ustawa inwestycyjna

w komisji senackiej

We wtorek przed południem w komisji budżetowej Senatu rozpatrywany był projekt ustawy inwestycyjnej. Na posiedzeniu obecni byli p. wicepremier Kwiatkowski, min. min. Ulrych, Poniatowski i Kaliński oraz kilku podsekretarzy stanu.

Sprawozdawca rządowego projektu sen. Petrażycki zaznaczył, że w dyskusjach na temat gospodarczej działalności państwa wysuwa się tyle zastrzeżeń, że logicznie rozumując można się tylko dziwić, iż w końcu aprobuje się działalność, która wzbudza tyle podejrzliwości, wysuwa się widma etatyzmu, interwencjonizmu i planowej gospodarki, mówi się, że przez drenaż rynku kredytowego Państwo zabija inicjatywę prywatną, wysuwa się żądanie rentowności inwestycji.

Następnie sen. Petrażycki omówił obszernie objęte ustawą inwestycje i wniósł o przyjęcie ustawy bez zmian.

Po krótkiej dyskusji przemawiał p. wicepremier Kwiatkowski, omawiając poszczególne pozycje, które składają się na 1080 milionów złotych wydatków na cele inwestycji publicznych w r. 1938/39 oraz budżetowe i pozabudżetowe pokrycie tych wydatków.

W ciągu ostatnich lat — stwierdza p. wicepremier — odbyła się bardzo poważna ewolucje jeśli chodzi o zagadnienie tak zw. drenażu rynku pieniężnego. Z kapitalizacji wewnętrznej powstaje wcale niemała suma, do dyspozycji gospodarstwa prywatnego.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił p. wicepremier wydatkom inwestycyjnym na ziemiach wschodnich, podkreślając, że istnieje raczej tendencja do uprzywilejowania tych ziem, o czym świadczy procentowy ich udział w wydatkach inwestycyjnych w porównaniu z udziałem w świadczeniach podatkowych.

W zakończeniu p. wicepremier odpowiadał na poruszane w dyskusji kwestie, podkreślając tendencję rządu do uprzywilejowania budownictwa małych mieszkań.

Przemawiał również krótko minister komunikacji p. Ulrych. — W głosowaniu komisja przyjęła bez zmian projekt ustawy inwestycyjnej.

Poeta — żołnierz — polityk

Zgon Gabriela d'Annunzio

GARDONE, 1. 3. W Gardone na Riwierze włoskiej zmarł dziś wieczorem Gabriel d'Annunzio.

* * *

D'Annunzio urodził się w r. 1863 w Francaville. Mając lat 16 pisze swe pierwsze wiersze, zdradzając już niezwykłe opanowanie formy. W chwili opuszczania kolegium, miał już w swym dorobku poetyckim dwa tomy poezji. Jako 20-letni młodzieniec zaślubia Marię Hardouin i ma z nią trzech synów. Koło r. 1889 wydaje trylogię „Opowieść Róży". Następnie ukazuje się powieść „Vergini dela rocce il fuoco". W r. 1897 debiutuje jako autor dramatyczny sztuką p. t. „Il sogno di una mattina di primavera". Pisząc następnie „Citta morta", „La Gioconda", „La gloria" etc. We wszystkich tych sztukach role kreowała słynna tragiczka Eleonora Duse.

Niezależnie od swej pracy literackiej, której nigdy nie przerywał, interesował się żywo d'Annunzio polityką. W r. 1897 wybrany był posłem. W okresie wojny wygłasza we Włoszech gorące przemówienia na rzecz interwencji włoskiej, zaciąga się w szeregi armii jako oficer jazdy i wyrusza na front. Następnie przechodzi do służby lotniczej. W r. 1918 dokonywa słynnego lotu nad Wiedniem, rozrzucając odezwy do ludności.

W r. 1919 d'Annunzio na czele legii ochotniczej wkracza do Fiume, które traktat w St. Germain odebrał Włochom, i zajmuje miasto, stawiając świat wobec faktu dokonanego. Obejmuje tam władzę dyktatorską, którą sprawuje do grudnia 1920 r.

W roku ubiegłym mianowany zostaje prezesem akademii włoskiej na miejsce opróżnione po śmierci Marconiego.

Pogrzeb ś. p. ks. Streicha

odbędzie się we czwartek

Matka zemdlała na wieść o śmierci syna

POZNAŃ, 1. 3. Według dotychczasowych wyników śledztwa morderca proboszcza w Luboniu, ks. Streicha jest człowiekiem normalnym. W więzieniu zachowuje się on spokojnie — raczej obojętnie.

Pogrzeb ks. Streicha odbędzie się w czwartek w Lubonin, o godz. 10-ej rano. Zwłoki zostaną przeniesione z domu do kościoła, a z tamtąd po uroczystym nabożeństwie żałobnym, które odprawi ks. biskup Dymmek z Poznania, złożone w grobie obok kościoła. Spodziewany jest przyjazd wielu delegacji m. in. z Bydgoszczy, rodzinnego miasta zamordowanego księdza.

W związku ze straszną zbrodnią w Luboniu odbędzie się w sobotę w kościele św. Marcina w Poznaniu wielkie nabożeństwo ekspiacyjne. Odprawi je ks. biskup Dymmek, w obecności J. E. ks. Prymasa Hlonda.

W Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej 10 mieszka matka zamordowanego kapłana, p. Władysława Streichowa. Dowiedziała się ona o śmierci syna w niedzielę w południe.

Z żałobną wiadomością otrzymaną telefonicznie z Poznania udał się do nieszczęśliwej matki dziekan bydgoski ks. kan. Stępczyński. Narazie nie chciała ona uwierzyć, a gdy zrozumiała cały ogrom nieszczęścia, straciła przytomność.

W przeddzień mordu ś. p. ks. Streich był u matki i mówił jej, że ma złe przeczucie i nie chciałby wyjechać do Lubonia.

Sensacyjne porwanie

Kidnapperzy żądają 60 tys. dolarów okupu

NEW YORK, 1. 3. Opinia publiczna wzburzona jest nowym wypadkiem porwania dziecka.

Jak się okazuje, fakt ten miał miejsce już w czwartek ubiegłego tygodnia, kiedy to uprowadzono przemocą 12-letniego Piotra Lewine, zamieszkałego w New Rochelle (w stanie Nowy Jork). Uprowadziciele zażądali złożenia okupu w wysokości 60.000 dolarów. Zrozpaczeni rodzice, należący do bardzo zamożnych i znanych rodzin Nowego Jorku, w obawie, by dziecku nie stała się ze strony bandytów jakakolwiek krzywda, dotychczas o wypadku nie powiadomili.

Dopiero dziś ojciec, znany adwokat, zgłosił się na policję, prosząc jednak, by nie wszczynać urzędowego poszukiwania celem uniknięcia niebezpieczeństwa dla życia dziecka. Wyniki dotychczasowych poszukiwań wszczętych prywatnie nie są znane.

Nadużyc a w klinice

U. S. B. w Wilnie

Władze sądowo - śledcze prowadzą obecnie dochodzenie w sprawie nadużyć, wykrytych niedawno w sekretariacie kliniki otolaryngologicznej U. S. B. Z kasy kliniki zginęła suma około 12 tys. zł. Posądzoną o przywłaszczenie tej sumy jest b. sekretarka tej kliniki, którą niezwłocznie po wykryciu nadużyć zawieszono w czynnościach. Część tej sumy została zwrócona w kwocie blisko 3 tys. zł. (s)

REDAKCJA: Warszawa. Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy. „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a Tel 88 333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa. Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumerata: Al Jerozolimska 3a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al Jerozolimska 3a, tel. 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477, Katowice, ul Stawowa 16, tel 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.